Rok X. Nr. 251 Sosnowiec, sobota 14 września 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie

zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Redakcji [illegible]ministracji [illegible]ukarni 4-94.
[illegible]owe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1 ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 10.

Czy Niemcy wrócą do ligi?

Sensacyjne posiedzenie Reichstagu

BERLIN, 13. 9. (wł.) Zwołanie Reichstagu na niedzielę wieczór do Norymbergji zrobiło wielkie wrażenie w stolicy Rzeszy i wywołało niezliczone komentarze.

Koła polityczne gubią się w domysłach, co zawierać będzie deklaracja rządowa. Pomimo, iż czynniki rządowe zaprzeczają, by zawierała ona coś sensacyjnego, panuje powszechne przekonanie, że kanclerz wystąpi z bardzo doniosłemi decyzjami, bądź to w zakresie polityki wewnętrznej, bądź też zagranicznej.

Niektórzy przypuszczają, że Hitler ogłosi nowy podział terytorjalny Rzeszy, na skutek czego Prusy przestałyby istnieć.

Najczęściej jednak słychać pogląd że kanclerz sformułuje warunki na podstawie których możliwy byłby powrót Rzeszy do ligi narodów.

Należy przypomnieć, że dn. 14-go października mija termin dwuletni, po którego terminie Niemcy ostatecznie przestaną być członkiem ligi narodów. Kanclerz Hitler niejednokrotnie oświadczał w rozmowach z obcymi dyplomatami, że pozostawienie Niemiec poza ligą nie jest zasadniczym postulatem niemieckiej polityki zagranicznej.

Niemcy wystąpiły z ligi i wycofały się z konwencji rozbrojeniowej dlatego, że im w ramach tych organizacyj odmawiano równości. W zakresie zbrojeń same sobie równię praw przywróciły i mogłyby być znowu członkiem ligi narodów, gdyby ta ostatnia w żadnej formie ani równości, ani suwerenności Niemiec więcej nie kwestjonowała.

Kanclerz Hitler nie ukrywał, że aby Niemcy wróciły do Genewy nie wystarczy zgody na niemieckie do zbrojenia; trzeba jeszcze, aby mocarstwa uznały prawo Rzeszy do posiadania kolonij.

W każdym razie posiedzenie Reichstagu oczekiwane jest z ogromnem zainteresowaniem. Będzie to od roku 1870 drugi wypadek odbycia posiedzenia Reichstagu poza stolicą Rzeszy.

Liga narodów usiłuje zażegnać wojnę włosko-abisyńską

Afryka grozi zbrojnym buntem

GENEWA, 13. 9. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu ligi narodów wygłosił wielką mowę premjer Laval, który stwierdził, że Francja stoi na stanowisku pokojowego załatwienia konfliktu.

Po przemówieniu delegata Francji premjera Lavala zabrał głos delegat Indyj Aga - Khan, który sformułował szereg uwag krytycznych w stosunku do ligi narodów. Następnie zabrał głos delegat Afryki Południowej Tewaters zaznaczając na wstępie, że ludność Afryki Południowej szczególnie została zaniepokojona pogarszającą się sytuacją spowodu konfliktu abisyńskiego.

Obecny kryzys zachmurzający horyzont, może być początkiem skonsolidowania się dzikich i wojowniczych instynktów Czarnej Afryki. Jeśli Afryka zostanie podporządkowana losom Europy, wówczas podniesie zbrojny bunt i pogrąży się w otchłani pierwotnego barbarzyństwa.

Czyniąc skolei aluzję do Włoch, mówca zapytał, czy szef rządu tak energiczny i potężny, który spowodował odrodzenie swego narodu, nie może zastanowić się i zatrzymać w chwili tak krytycznej. Mówca zauważył jednocześnie, że Afryka Południowa będzie mogła pozostać członkiem ligi narodów tylko wtedy, jeśli będzie przekonana o lojalności ligi. Wychodząc z tego założenia, mówca z wielkiem zadowoleniem wita onegdajszą mowę ministra Hoare oraz dzisiejszą mowę premjera Lavala, stwierdzającą wierność Francji wobec paktu ligi. Mówca zwraca się z apelem do Włoch, aby umożliwiły dalszy żywot lidze narodów. Następnie przemawiał delegat Chili Vicuna.

Stany Zjednoczone cofają ulgi celne na wyroby niemieckie

WASZYNGTON, 13. 9. PAT. Według wiadomości z kół dobrze poinformowanych sekretarz stanu Hull miał zawiadomić ambasadora Rzeszy Luthera, że z dniem 15 września, przestaną być stosowane wobec Niemiec ulgi celne przewidziane w układach handlowych zawartych na zasadzie wzajemności.

Amerykański sekretarz stanu zarzucił Niemcom, że utrudniają dostarczanie produktów amerykańskich na swój rynek, co stanowi „stałe i jaskrawe upośledzenie towarów amerykańskich".

Obecnie toczą się rozmowy handlowe niemiecko - amerykańskie. Ponadto koła poinformowane oczekują że przed 15-tym września nastąpi zawieszenie stosowania ustępstw celnych, w stosunku do około 100 artykułów, przewidzianych w traktatach handlowych zawartych ze Szwecją, Belgją i Haiti. Portugalja, Danja i Włochy zostały zawiadomione, że przyznane im ulgi celne mogą być anulowane, za 30-to dniowem wymówieniem, spowodu dyskreminacji importu amerykańskiego.

Decyzja amerykańska w tych sprawach jest bardzo interpretowana jako zapoczątkowanie nowej polityki represyj celnych wobec krajów, które nie zapewniają równości traktowania wyrobów amerykańskich.

Nie dali sobie ostrzyc włosów

MORAWSKA OSTRAWA, 13. 9. PAT. Przed sądem wojskowym w Ołomuńcu znalazła swój epilog głośna sprawa buntu 29 żołnierzy i podoficerów 2 pułku jazdy syberyjskiej, którzy odmówili posłuszeństwa rozkazowi ostrzyżenia sobie głów do skóry.

Oskarżeni obywatele czescy narodowości węgierskiej zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu, gdzie już zgodnie z więziennym regulaminem wołkowym dokonano tej operacji.

Oskarżonym wymierzono karę od 2 — 4 miesięcy więzienia.

50.000 na nr. 44926

10.000 na n-ry: 26494 35007 91679 153760

5.000 na n-ry: 50818 101411

2.000 na n-ry: 3175 6162 22207 29521 41133 44430 46145 52093 57649 120484 132004 133771 137279 142188 146361 156214 158957 158779 161312 171275 172188 175369 178480

1.000 na n-ry: 187 4695 8893 14776 21351 23335 25152 27874 42981 44917 48031 52939 53713 60757 62520 78232 78851 83192 86307 89912 87986 92742 93951 90980 95278 108077 114340 118114 137193 139774 137139 143429 143793 149927 151810 154618 160703 167721.

NOWY ATTACHE WOJSKOWY NIEMIECKI w POLSCE.



Niemieckim attache w Warszawie mianowany został pułkownik Bogusław von Studnitz — na miejsce dotychczasowego attache wojskowego generała Schindlera.

Gen. Rydz-Śmigły udekorował wyższych oficerów francuskich i belgijskich

WARSZAWA. 13. 9. PAT. W dniu dzisiejszym gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły udekorował szefa sztabu generalnego Belgji gen. van den Bergena orderem Odrodzenia Polski I klasy, gen. francuskiego Poupinela orderem Odrodzenia Polski II kl. oraz wyższych oficerów armji francuskiej płk. Toussaint orderem Odrodzenia Polski III klasy i ppłk. Fevre złotym Krzyżem Zasługi.

Poświęcenie bandery na statku Piłsudski

WARSZAWA, 13.9. PAT. Na uroczystość poświęcenia bandery na statku M/S Piłsudski, która odbędzie się w Gdyni w dniu 14 bm. przed pierwszą podróżą statku do Ameryki z ramienia ministerjum przemysłu i handlu wyjechali minister Floyar Rajchman i wiceminister Doleżal oraz grono wyższych urzędników.

Znowu aresztowanie polaka w Czechach

MORAWSKA OSTRAWA, 13. 9. PAT. W Czeskim Cieszynie aresztowany został przez żandarmerję czeską Eugenjusz Flipszyk, polak ze Stonawy na Śląsku n-Olzą, student W. S. H. w Poznaniu.

Drobny pożar w Sosnowcu

Wczoraj około godz. 8-mej wieczorem w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 3, w mieszkaniu Szyji Markowicza wybuchł pożar. Od pozostawionej na stole palącej się świecy zajął się obrus, a następnie pościel na łóżku.

Domownicy na szczęście wcześnie zauważyli ogień i zdołali go przed przybyciem straży ogniowej w zarodku zgasić.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

SKARB ZA OŁTARZEM.

GDYNIA 13.9. W kościele farnym w Konarzynach na Kaszubach pod stopniami ołtarza znaleziono ukryty skarb, zawierający szkatułkę z dokumentami i worek pieniędzy.

Po otwarciu woreczka przez ks. proboszcza okazało się, że zawiera monety z lat od 1764 r. w ilości 169 srebrnych groszy pruskich, 72 talarów z 1764 r., w tem trzy monety z 1776 r. Dokument stwierdza że pieniądze te należą do Brackiej Kasy Opatrzności Boskiej kościoła w Konarzynach. Dokument datowany jest z r. 1823.

KRWAWA WALKA W PARLAMENCIE.

PARYŻ, 13.9. Havas donosi z Meksyku, że dyskusja parlamentarna nad rewizją regulaminu obrad przeistoczyła się w powszechną krwawą walkę. Padło ponad 100 wystrzałów rewolwerowych. Jeden deputowany został zabity, dwóch jest, ciężko rannych.

W strzelaninie wzięła udział publiczność, znajdująca się na galerji. Policja otoczyła gmach parlamentu.

W ABISYNJI ROZPOCZĄŁ SIĘ NOWY ROK 1928.

WIEDEŃ, 13.9. W czwartek rozpoczął się w Abisynji nowy rok — wedle kalendarza abisyńskiego — 1928. Abisyńczycy przyjęli bowiem datę narodzenia Chrystusa o 7 lat później.

W środę obchodzono w całej Abisynji niezwykle uroczyście wigilję nowego roku „Sylwestra". Mimo ulewnego deszczu i gwałtownej burzy ulice Addis - Abeby zapełniły się tłumami mieszkańców ubranych odświętnie na biało. Nastrój przytem był niezwykle podochocony. Ludzie zapomnieli zupełnie o niebezpieczeństwie grożącej wojny.

Z wybiciem godz. 12 o północy wszyscy abisyńczycy w myśl swego rytuału rozpoczęli kąpiel w rzece Kabana przy świetle pochodni. W blasku czerwonego światła pochodni nowy rok powitano na ulicy tańcami, poczem nastąpiła uczta. Przez całą środę do północy wszyscy abisyńczycy ściśle pościli, przygotowując się w ten sposób na obchód nowego roku.

„TOWARZYSTWO" MUSIAŁO NAGO WRÓCIĆ Z KĄPIELI DO MIASTA.

BUDAPESZT, 13.9. Dziesięciu członków towarzystwa „Zaziębiaj się codziennie" w Pesterszebet, które jak wiadomo, ma w programie hartowanie się w kąpieli rzecznej każdego dnia bez względu na porę roku, doświadczyło zabawnej przygody. Nie zważając na zimno ,udało się czterech mężczyzn i sześć kobiet do porannej kąpieli w kanale Dunaju, pozostawiając swą garderobę w nadbrzeżnym baraku.

Jakież było ich przerażenie, gdy przekonali się, że całą garderobę skradziono im podczas kąpieli. Jeden z kąpiących się chciał udać się boso w kostjumie kąpielowym do Pesterszebet, aby przynieść dla wszystkich ubrania. Przechodzący policjant aresztował go jednak za obrazę moralności. Nie mogąc się doczekać wysłańca, cała grupa wróciła do miasteczka pieszo i nago, dzwoniąc zębami ze zimna. Do tego pochodu przyłączył się tłum gawiedzi, wobec czego inny policjant spisał biedakom protokuł za zatamowanie ruchu i zatelefonował do towarzystwa ratunkowego, aby nagich przemarzniętych i zakatarzonych zabrało pogotowie.

PROBOSZCZ NIEMIECKI ZABRONIŁ SPOWIADAĆ POLAKÓW.

BERLIN, 13.9. „Dziennik Berliński" donosi, że kolonja polska w miejscowości Złokomorowo na Łużycach Dolnych stała się ofiarą nowego teroru, tym razem religijnego.

Oto tamtejszy proboszcz katolicki ks. Tessen zakazał kapelanowi ks. Kalidze spowiadania Polaków. Kiedy jeden z Polaków chciał wyspowiadać się przed ks. Kaligą proboszcz usunął go przemocą z kościoła.

Bunt w republice nudystów

Jak Adam i Ewa — Bezwstydne bytowania — Dzieci przybywało — Dobra nauczka

Prasa amerykańska żywo zainteresowała się „republiką nudystów w stanie Arizona". Określenie trudno nazwać przesadnem. Nie tylko bowiem wśród odosobnionych borów i dolin nieopodal miejscowości Short Creek stanu Arizona w U. S. A. wykryto znaczną ilość naśladowców i naśladowczyń Adama i Ewy, lecz okazało się zarazem, że zwolennicy powrotu na łono natury utworzyli tam samodzielną, własnemi prawami rządzącą się społeczność, która spokojnie egzystowała od lat czterech aż do chwili, gdy na początku bieżącego miesiąca zgubiło ją nagle

wewnętrzne rozprzężenie.

Poza nudyzmem w republice obowiązywał komunizm.

Wyrażając się naukowo, panowała poligamja i poliandrja. W pewnym momencie zbuntowało się grono niewiast. Zbiegły ku okolicznym wioskom. Oddały się pod opiekę poczciwych drwali, błagając ich o szaty i o wybawienie z nieudanego ziemskiego raju. Mężczyźni urządzili pościg. Rozegrała się między nudystami i drwalami homerycka walka, przyczem nudyści szybko ponieśli druzgocącą klęskę dzięki zastosowaniu

pocisków o nabojach.. z soli

Oswobodzone nudystki zaprowadzono do najbliższego trybunalskiego miasta Kingman przed oblicze sędziego Bollingera.

Niebawem napłynęli tam i dziennikarze ze wszystkich stron państwa. Sędzia Bollinger poinformował ich uprzejmie o wynikach śledztwa i o akcji przedsięwziętej celem zlikwidowania republiki nudystów. Nie chciał tylko ujawnić dokładnych szczegółów co do „sposobu i reguł życia" w owej republice. Twierdził, iż to nie powinno interesować „ani przedstwicieli organów amerykańskiej opinji, ani tem bardziej ich czytelników".

Za fakt bardzo radosny uznał sędzia Bollinger rewoltę niewiast przeciw

„bezwstydnemu bytowaniu".

Zbuntowane kobiety, które doń przyprowadzono, miały niebawem zostać matkami. To prawdopodobnie — mówił sędzia — wpłynęło na ich opamiętanie. Z dalszych wyjaśnień wynikało jednak, że główne motywy buntu były nie tyle obyczajowe, ile socjalne.

Mężczyźni chcieli odgrywać rolę bezczynnych dyktatorów nudystycznej republiki. Uchylali się stopniowo od mozolnych robót. Wreszcie przy końcu sierpnia b. r. męska większość postanowiła, że wszelką pracę wykonywać będą tylko kobiety. Dla płci brzydkiej zarezerwowano

funkcję kierownictwa i kontroli.

Według stwierdzeń sędziego Bollingera społeczność nudystów, założona przed czterema laty przez grono kilkunastu osób, wskutek dalszych napływów liczyła w momencie rozprzężenia przeszło stu dorosłych członków płci obojej. Dołączył się przyrost naturalny około dwustu dzieci. Sędzia Bollinger mówił:

— Musiałem przedewszystkiem wziąć pod uwagę los tych nieszczęsnych, niewinnych istot w wieku między trzema laty i kilkoma dniami. Ze względu na nie postanowiłem działać szybko niezależnie od procedury czysto prawnej.

Działanie to polegało na zmobilizowaniu

kilkudziesięciu „cowboyów"

pod wodzą kingmańskiego szeryfa. Urządzono karną ekspedycję z udziałem sióstr miłosierdzia. Dzieci oraz te kobiety, które poddały się dobrowalnie, umieszczono w przytuliskach w Tucson. Mężczyźni wraz z opornemi niewiastami w myśl instrukcji sędziego Bollingera powierzeni zostali na czas krótki pieczy „cow-boyów" i otrzymali „ojcowską naukę" jeszcze przed wdrożeniem normalnej akcji sądowej.

GROŻBA WOJNY ANGIELSKO WŁOSKIEJ.

RZYM, 13.9. Pesymizm włoskich kół politycznych w odniesieniu do ligi narodów osiągnął obecnie w związku z mową min. Hoare, punkt kulminacyjny.

Koła włoskie stoją na stanowisku, że liga narodów jest ślepym instrumentem w roku imperjalizmu brytyjskiego.

Zapowiedziane manifestacje 10 miljonów Włochów, którzy otrzymali rozkaz zgromadzenia się w lokalach faszystowskich na dany sygnał, wykazują, że reżim włoski przewiduje już dzisiaj ewentualność wybuchu wojny pomiędzy Włochami a Anglją.

Cała prasa podkreśla w telegramach z Rzymu powstanie tego poważnego niebezpieczeństwa, zamieszczając obszerne depesze po gorączkowych przygotowaniach Włoch do wojny, której już uniknąć niepodobna.

„Rodzina bez dzieci nie ma racji istnienia"

Sowiety walczą ze „świadomem macierzyństwem"

W Sowietach rodzina jest rzeczą poważną i ważną". — Oto są słowa z oficjalnej komunistycznej moskiewskiej „Prawdy". W innem miejscu w temże piśmie znajdujemy jeszcze bardziej sensacyjne oświadczenie: „Zły członek rodziny nie potrafi być dobrym obywatelem sowieckim". I wreszcie taż sama „Prawda" pisze: „Rodzina bez dzieci nie ma żadnej racji istnienia".

Dziwnie brzmiące w organie komunistycznym hasła pojawiły się w ostatnim okresie na łamach pism sowieckich, w związku z rozpoczętą kampanją przeciwko spędzaniu płodu. Kampanja ta idzie narazie w kierunku jednoczesnego tłomacznia szkodliwości sztucznego ograniczania ilości dzieci i w kierunku ustawowych zakazów.

Przedewszystkiem zakazano „zabijania pierwszego dziecka", t. zn., iż kobieta, która nie miała dotąd dzieci, nie może mieć dokonanej operacji. Pierwsze skutki kampanji spowodowały znaczny wzrost przyrostu naturalnego w młodych małżeństwach. W domach akademickich wielka ilość studentów ma małe dzieci.

W celu ograniczenia spędzania płodu ustanowiono specjalne komisje, które bardzo skrupulatnie badają petentki i w większości wypadków odmawiają operacji.

Jednocześnie prasa sowiecka pełna jest artykułów profesorów medycyny, ginekologów, dyrektorów klinik itp., którzy tłomaczą szkodliwe skutki jego rodzaju operacyj.

W wyniku propagandy przeciwko ograniczeniu ilości urodzin spodziewają się w Rosji, iż w ciągu 9-ciu lat ludność związku sowieck. osiągnie imponującą cyfrę 200 miljonów mieszkańców. Narazie jedna jest jeszcze przeszkoda, utrudniająca szybki przyrost naturalny. Jest nią brak odpowiedniej ilości mieszkań, który uniemożliwia powstawanie rodzin ze znaczną ilością dzieci. Ostatnio w okresie letnim kampanja za powiększeniem przyrostu naturalnego i zakładaniem normalnych rodzin kierowaną była przedewszystkiem przeciwko flirtom letnim, jako najbardziej szkodliwym.

Zwrócić należy uwagę, że kampanja przeciwko ograniczaniu ilości dzieci t. zn. przedewszystkiem przeciwko sztucznem poronieniu, nie jest jedynem usiłowaniem władz sowieck. zmierzającem do podniesienia lub przywrócenia moralności. Warto pamiętać, że w Sowietach, w przeciwieństwie do państw liberalnych, a także w przeciwieństwie do nowego kodeksu karnego, homoseksualizm jest uważany za zboczenie uleczalne i traktowany jest jako przestępstwo. Nowy kodeks karny sowiecki przewiduje dość surowe kary dla homoseksualistów, stojąc na stanowisku, że nie jest to żaden nieprzezwyciężony „kompleks", lecz uleganie złej skłonności, które staje się przestępstwem.

W ten sposób państwo sowieckie wraca do podstawowych zasad etyki życia społecznego, z któremi zerwała przed blisko 20 laty rewolucja bolszewicka.

Czy warto dożyć 100 lat?

Uczony francuski woli śmierć

Głośny uczony francuski, Charles Richet, ogłosił artykuł, w którym twierdzi, że ludzie, a przedewszystkiem kobiety, mogą żyć 100 lat. Lecz zadaje sobie pytanie, czy to doprawdy warto dożyć tak sędziwego wieku, i znajduje odpowiedź przeczącą. Richet sądzi, że lepiej umrzeć wcześniej i dożywanie setki jest grą nie wartą świeczki.

Przypomina Richet opowiadanie o Guliwerze, który wśród swych licznych podróży miał znaleźć się kiedyś w kraju, gdzie rodzili się ludzie, nigdy nie mający umrzeć. Dzieci, noszące takie fatum nieśmiertelności, były od urodzenia naznaczone przez naturę specjalnym znakiem. Ile razy w jakiejś rodzinie urodził się „nieśmiertelny", było to uważane za smutne zdarzenie, za rzecz, godną żałoby. „Nieśmiertelni" bowiem doszedłszy do sędziwej starości, głuchli, ślepli i co najgorsze, tracili władze umysłowe.

Wracając do sprawy długowieczności kobiet, uczony francuski zwraca uwagę, że 3 razy więcej kobiet, niż mężczyzn dożywa setki lat. We Francji np. w 1930 r, umarło 91 stuletnich ludzi, z czego aż 63 kobiety.

Podobne zjawisko stwierdzono u zwierząt, gdzie samice żyją przeciętnie znacznie dłużej, niż samce.

Zdaje się jednak, że cokolwiekby na ten temat napisali uczeni, ludzie zawsze będą pragnąć długowieczności. Warto przypomnieć anegdotkę o wybornej odpowiedzi, jaką dał raz papież Leon XIII.

Gdy w dzień 93 urodzin ktoś składając życzenia, powiedział: — „Wasza Świątobliwość niewątpliwie dosięgnie 100 lat" — papież odparł z uśmiechem:

— Dlaczegoż to pan próbuje naznaczać granice boskiej dobroci

Kraj, po który sięga Mussolini

Abisynja i Abisyńczycy

Państwowość Abisynji oparta jest od wieków na systemie patrjarchalnym. Najniższą jednostką w tym systemie jest rodzina, należąca do plemienia, na którego czele stoi naczelnik często książę z zamierzchłej dynastji, o której początku nawet legenda niewiele mówi.

Na czele rodziny stoi jej najstarszy członek, który musi się podporządkować woli większości plemienia. W przeciwnym razie rodzina zostaje z plemienia wykluczona. Wykluczenie pociąga za sobą pozbawienie korzystania z ziemi, która należy do plemienia i zostaje rodzinie tylko przydzielona. Młodzieniec uzyskuje pełnoletność dopiero z chwilą wzięcia żony. Wtedy opuszcza dom rodzinny i otrzymuje od plemienia ziemię pod uprawę.

DWA RODZAJE MAŁŻEŃSTW.

Wśród wszystkich plemion abisyńskich panuje jednożeństwo,ale istnieją dwa rodzaje małżeństwa: kontraktowe i formalne. Kontraktowe małżeństwo zawierane zostaje między mężczyzną i kobietą na pewien określony czas i za oznaczonem zgóry wynagrodzeniem wypłacanem żonie przez męża po upływie terminu małżeństwa.— Kontrakt może być odnowiony na dalszy termin. Dzieci z takiego małżeństwa mają równe prawa z dziećmi małżeństw formalnych.

Do zawarcia małżeństwa formalnego potrzebny jest kontrakt między dwoma rodzinami. Często zaręcza się już dzieci, a nawet niemowlęta, co prowadzi do silnego związania poszczególnych rodzin, a temsamem plemienia. Czas narzeczeństwa w tych warunkach jest bardzo długi. Po zaślubinach młoda żona spędza 6 tygodni w rodzinie męża, poczem wraca na rok do własnej rodziny. W ciągu tego roku małżonek może się tajemnie widywać ze swą żoną, musi jednak składać oficjalne wizyty rodzinie. Niewypełnienie tego warunku uważane jest za ciężką obrazę i może stanowić powód do rozwodu.

Dopiero w dwa lata po zaślubinach młode małżeństwo opuszcza dom rodzinny i uzyskuje od naczelnika plemienia chatę i przydział ziemi. Chata zbudowana jest z gałęzi, lub z bambusu, oblepiona gliną, w kształcie stożka. Okien niema.

OPIEKUNOWIE ŻON.

Bardzo oryginalną w abisyńskiem prawie małżeńskiem jest instytucja opiekuna zamężnej niewiasty. Opiekun wyznaczony zostaje w dniu zaślubin i wybierany przeważnie z pośród przyjaciół oblubieńca. Przysięga on narzeczonej, względnie młodej mężatce, wieczne braterstwo i musi występować w jej obronie, nawet przeciw jej własnemu mężowi, gdy tego zajdzie potrzeba. Opiekuństwo takie uważane jest za pokrewieństwo i opiekun nie może się ożenić ze swą owdowiałą pupilką.

W dniu zaślubin narzeczona zostaje „uprowadzona“ z domu rodzicielskiego przez swego opiekuna i przyprowadzona do domu narzeczonego.— Uprowadzenie jest tylko formalną ceremonją. Opiekun wsadza „uprowadzoną“, gęsto zawoalowaną, na osła czy muła i umyka z nią, ścigany przez całe plemię. W takich warunkach uprowadzenie udaje się zawsze szczęśliwie. W domu narzeczonego opiekun trzyma straż przed łożem pupilki tak długo, dopóki ta nie zaśnie, względnie dopóki nie udaje, że zasnęła. Dopiero późno w nocy układa się do snu również narzeczony, poczem opiekun usuwa się zupełnie z domu. Zaślubiny zostały dokonane...

OKRUCIEŃSTWO.

Poprzednicy wielkiego Menelika na tronie abisyńskim oznaczali się okrucieństwem, mniej lub więcej ukrywanem przed europejczykami, którzy przed ośmiu dziesiątkami lat zaczęli przybywać do Abisynji. Pewnego dyplomatę angielskiego raziła wielka liczba trędowatych na ulicach Addis Abeby, którzy żyli spokojnie wśród zdrowej ludności i roznosili dalej zarazę. Zwrócił przeto uwagę cesarza Teodorosa na konieczność usunięcia trędowatych z ulic i izolowania ich.— Cesarz wydał jednemu z dworzan odpowiednie polecenie. Dworzanin, odgadując myśli okrutnego władcy, spędził wszystkich trędowatych do szopy która służyła za salę ceremonjalną stolicy, zamknął ich, a oblawszy szopę oliwą, podpalił. Wszyscy nieszczęśliwi spłonęli Dworzanina, który tak trafnie odgadł myśl cesarza, polecił władca też wrzucić do ognia.

CESARZ I GRAMOFON.

Jakkolwiek już cesarz Teodoros interesował się budową kolei, która łączyłaby jego cesarstwo ze światem, jednak dopiero Menelik II zabrał się poważnie do tego dzieła. Inżynier szwajcarski Illg, który starał się o uzyskanie koncesji na budowę tej kolei, poprosił o audjencję u cesarza. — Aby dobrze usposobić władcę, przyniósł w podarunku gramofon i nakręcił go podczas audjencji. Cesarz uśmiechnął się, przyjrzał się inżynierowi i rzekł chytrze: — Jeśli jesteś takim majstrem, że potrafisz kazać mówić skrzynce, potrafisz także zrobić takie trzewiki, jakie sam nosisz. Jutro chcę się pokazać dworowi w takich właśnie trzewikach.

Illg wrócił na kwaterę i przywołał do rady swego wspólnika, inżyniera Chefneux. Rozcięli jedną parę butów, aby zyskać model i przez całą noc pracowali nad trudnem zadaniem. Ale rano mieli jako tako sporządzoną parę nowych trzewików, którą ofiarowali cesarzowi.

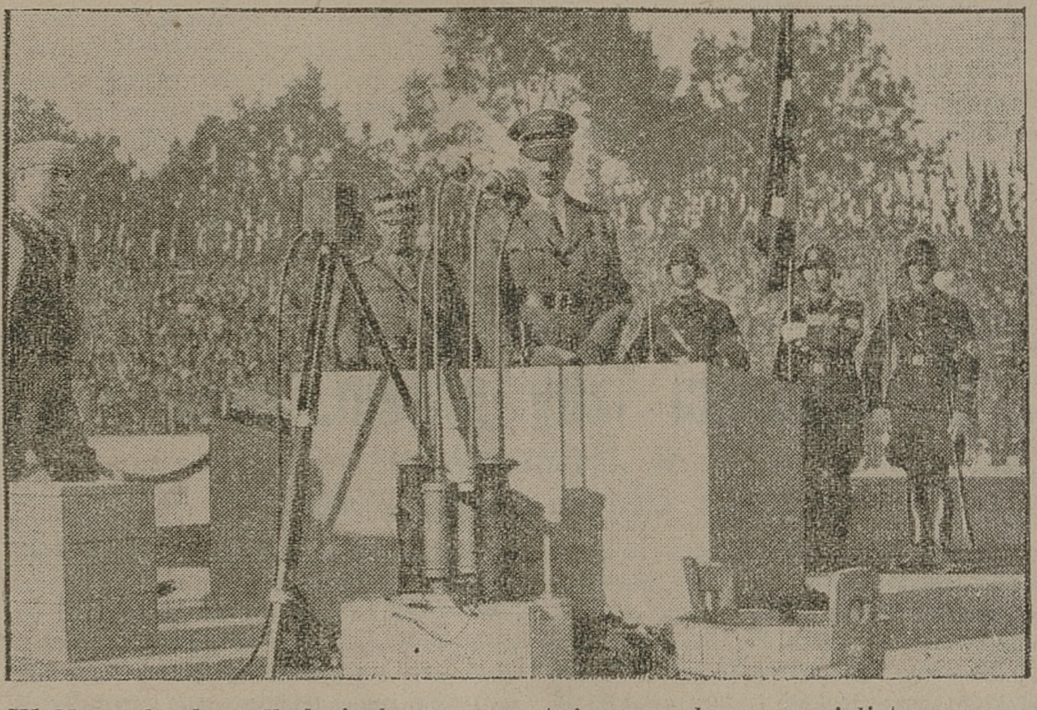
Władca obejrzał buty i rzekł:

— Widzę, że umiesz robić buty; potrafisz również wybudować kolej.

JAK BUDOWANO KOLEJ W ABISYNJI.

Illg uzyskał koncesję.

Zadanie jednak nie było łatwe. Na terenach, przez które miała przechodzić trasa kolei mieszkają trzy plemiona: Isas, Danakil i Addal. Należały one podówczas do najdzikszych. Młodzieniec uważany był w tych plemionach za dojrzałego, gdy zabił męskiego członka innego pokolenia. Uzyskiwał za to żelazny naramiennik. Im więcej naramienników, tem większe poważanie i znaczenie w plemieniu.— Można sobie wyobrazić, jakie krwawe rozprawy odbywały się między trzema plemionami, zaciągniętemi do robót przy budowie kolei.



W Norymberdze odbył się kongres partyjny narodowo - socjalistyczny, w którym wziął udział kanclerz Hitler.

Gdy na polach bitewnych

pojawiły się czołgi...

Wielki triumf, jaki odnieśli francuzi w końcowej fazie wojny europejskiej, w lipcu 1918 r. pod Soissons, a potem w sierpniu Anglicy pod Cambrai, był przedewszystkiem skutecznego ataku czołgów na pozycje niemieckie.

Pierwszy chrzest bojowy otrzymały czołgi 15 września 1917 r. w bitwie pomiędzy Sommą, a jej prawym dopływem, Anore. Dzień ten był klęską dla Niemców. Wspólny atak angielsko - francuski rozpoczął się nad ranem ,o godzinie 6.20. Pogoda była piękna z lekką mgiełkę, zapowiadającą zbliżającą się jesień. Samoloty angielskie od świtu szybowały nad pozycjami niemieckiemi, straciły 15 aparatów nieprzyjacielskich ,a 9 zmusiły do lądowania. Inne zniżały się nad okopami, ostrzeliwując zmilitraljezowaną piechotę i artylerję niemiecką.

Największym ewenementem bitwy, którą stoczono tego dnia, było pojawienie się na linji bojowej nieznanych dotychczas nikomu maszyn. „Olbrzymie budzące przerażenie maszyny, które wyrzucając ogień wszystkiemi otworami, wspinają się po najbardziej stromych pochyłościach, obalając wszystk. pszeszk., przer. przeszk. z drutów kolczastych, miażdżą wszystko po drodze: oto czołgi“. Takie reminiscencje wyniósł uczestnik tej bitwy, w czasie której poraz pierwszy pojawiły się czołgi.

Były to czołgi angielskie, inaczej tanki, jak je wtedy zwano. Nazwa „tank“, co znaczy zbiornik, powstała z chęci ukrycia przed wywiadem niemieckim właściwego ich przeznaczenia. Oficjalnie podawaso, że są to cysterny do przewożenia benzyny lub wody na froncie.

Prototypem czołgów był wynalazek R. L. Edgewortha w r. 1770 gąsienic o płytach drewnianych ,dających się nakładać na koła zwykłego wozu. Wprowadzenie silników spalinowych pchnęło naprzód sprawę wozów gąsienicowych. Już w r. 1908 na paradzie wojsk angielskich w Aldershot pojawiły się samochody gąsienicowe. Amerykanie udoskonalili wozy gąsienicowe i pierwsi zastosowali je w rolnictwie oraz do celów transportowych w wojnie z Meksykiem. Najdoskonalszym typem bezpośrednio przed wojną był ciągnik amerykański systemu Holta, zwany Caterpillar (gąsienica) ,na ktróego podwoziu oparli Francuzi konstrukcję swego pierwszego typu czołgów. W czasie wojny używano je do przewożenia amunicji i dział ciężkiego kalibru.

Projekt zbudowania „lądowego krążownika“ gąsienicowego powstał w kołach marynarki angielskiej. Projekt ten pomysłu Sterna znalazł poparcie ówczesnego ministra marynarki Churchilla i z początkiem 1915 r. przystąpiono do prób. Pierwsze czołgi angielskie pojawiły się już w lutym 1916 r. Równocześnie prawie, z końcem grudnia 1915 roku, we Francji również zaczęto robić próby z czołgami.

Wiadomości radjowe

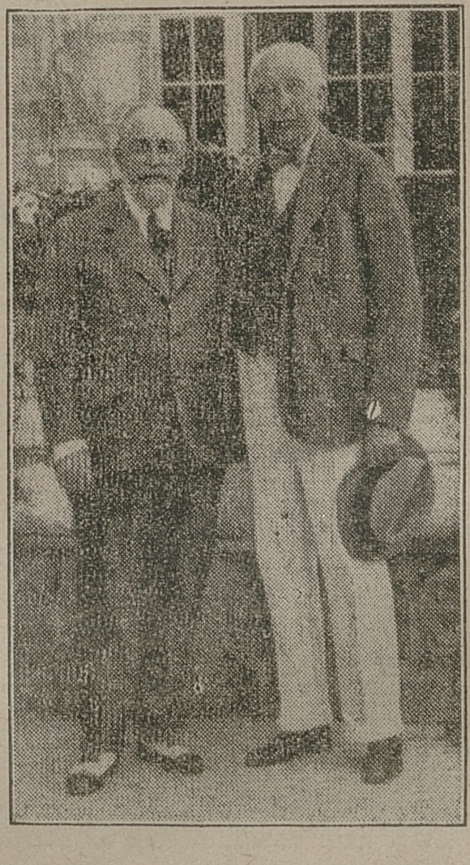
JERZY CZAPLICKI SOLISTĄ KONCERTU SYMFONICZNEGO.

Znakomity nasz baryton, śpiewak Opery Warszawskiej, Jerzy Czaplicki wystąpi w dniu 14 września o godz. 22 jako solista w koncercie symfonicznym orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Artysta odśpiewa arję z oper Czajkowskiego i Thomasa oraz utwory Alvarez'a i Tostiego. W części symfonicznej koncertu na szczególną uwagę zasługuje Czajkowskiego Serenada na orkiestrę smyczkową, powstała w roku 1880, pełna romantycznej rzewności przy elegancji i mistrzostwie struktury Tak np., część druga Serenady to walc, powiewny i uroczy, walc dla Czajkowskiego tak charakterystyczny.. Wybitnie słowiańskie znamiona nosi część trzecia, a przedewszystkiem czwarta, zawierająca temat oznaczony przez Czajkowskiego uwagą „Temat rosyjski“, temat oparty na ludowej pieśni rosyjskiej.

TRANSMISJA RADJOWA Z MECZU POLSKA — NIEMCY.

W niedzielę, dnia 15 września o godz. 17.35, Polskie Radjo transmitować będzie zakończenie meczu piłkarskiego Polska — Niemcy z Wrocławia Sprawozdawcą mikrofonowym będzie red. Mikuła z Katowic. Transmisja międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska — Niemcy zgromadzi przy głośniku niewątpliwie większość radjosłuchaczy polskich, gdyż mecz ten wogóle budzi olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem jest już sprzedanie 45.000 biletów wstępu na stadjon we Wrocławiu.

KONGRES KOMPOZYTORÓW.



W Vichy odbył się światowy kongres kompozytorów, któremu przewodniczył sędziwy Ryszard Straus (na prawo). Obok stoi dyrektor opery w Vichy — Chauvet.

Ciągłe zatargi w przemyśle w Zagłębiu Dąbrowskiem

Strajk robotników na kop. „Jakób“ w Niemcach

Swego czasu pisaliśmy, że robotnicy kop. „Jakób“ w Kazimierzu domagają się likwidacji kasy brackiej, która po wyjściu rozporządzenia regulującego dalszy los kas brackich, ma należeć do nowoutworzonej kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego.

Robotnicy natomiast domagają się likwidacji kasy i wypłacenia im należności.

W związku z tem odbyć się miała już konferencja, która nie doszła jednak do skutku.

W dniu wczorajszym o godz. 6-ej rano robotnicy kop. „Jakób“, chcąc poprzeć swe żądania zastrajkowali.

Na dole kopalni pozostało 155 ludzi, zaś 56 robotników przebywa na powierzchni kopalni.

Delegacja strajkujących górników udała się rano do inspektora pracy w Sosnowcu i sekretarjatu C. Z. G. o interwencję.

Sekretarz C. Z. G. p. Bielnik telefonicznie skomunikował się z departamentem ubezpieczeń społecznych w ministerjum opieki społecznej i rozmawiał z nacz. Brunerem, przedstawiając obecną sytuację.

Naczelnik Bruner oświadczył, że sprawę tę przedłoży ministrowi opieki społecznej i możliwe jest, że przyjeżdżający w dniu dzisiejszym do Sosnowca dr. Groniewski z Warszawy, przywiezie już jakieś dyspozycje w tej sprawie.

Robotnicy zamierzają okupować kopalnię aż do chwili pozytywnego załatwienia ich żądań.

Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

ODROCZONA KONFERENCJA Z WAPIENNIKAMI „BRYNICA“ W CZELADZI.

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotników, zatrudnionych w wapiennikach „Brynica“ w Czeladzi.

W konferencji, której przewodniczył inż. Zwoliński wzięli udział: sekretarz Perzyński z ramienia ZZZ., przedstawiciel dyrekcji wapienników inż. Maruszewski oraz delegaci robotników.

Dyrekcja wapienników nie wyraziła zgody na podwyżkę płac, dlatego też konferencja została odroczona.

STRAJK ROBOTNIKÓW W „PORĘBIE“ — TRWA.

Strajk robotników w wydziale mechanicznym w zakładach przemysłowych „Poręba“ trwa w dalszym ciągu Ogółem strajkuje 237 robotników. — Strajkujący onegdaj opuścili tereny fabryczne, do pracy jednak nie przystąpili.

Powodem strajku jest skasowanie przez dyrekcję fabryki 20-procentowej premji.

SPRAWA LOKOWANIA ODPRAW OTRZYMANYCH Z KASY BRATNIEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Niejednokrotnie już omawiana była sprawa lokowania pieniędzy, otrzymywanych obecnie przez robotników z nowoutworzonej kasy Zagłębia Dąbrowskiego.

Chodzi o to, aby robotnicy otrzymujący swe należności nie wydali ich niecelowo lub nie padli ofiarą jakichś kombinatorów, którzy pod pretekstem wysokiego procentu wyludziliby od nich pieniądze.

W związku z tem w dniu wczorajszym odbyła się konferencja zarządu głównego kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego z inspektorem pracy. W konferencji tej wziął udział również starosta Boxa.

Pozatem odbyła się koneferncja z przedstawicielami związków robotniczych, na której również omawiano tę sprawę.

Jak już pisaliśmy, większe odprawy robotnicy otrzymują za pośrednictwem K. K. O.

Otrzymujący odprawy muszą postępować rozważnie, gdyż obecnie wielu kombinatorów poczyna żerować na naiwności ludzkiej, a koło kasy bratniej kręcą się podejrzani osobnicy, którzy wdają się w rozmowy z robotnikami, wyciągając od nich różne informacje z których następnie będą korzystać w swych machinacjach.

KOMITET POMOCY POGORZELCOM W UJEJSCU.

Straty wskutek pożaru, jaki miał miejsce wkońcu ub. miesiąca we wsi Ujejsce, gm. Wojkowice Kościelne, według ostatnich obliczeń wynoszą zgórą 60 tysięcy zł.

Opiekę nad pogorzelcami roztoczył przedewszystkiem wydział powiatowy ze starostą Boxą na czele. Utworzony został również na terenie gminy Wojkowic specjalny komitet, który zajął się losem pogorzelców. W skład komitetu weszli pp.: wójt Sz. Bargieł, miejscowy proboszcz ks. J. Sokołowski, F. Głażewski, M. Drabczyk, Żydak, J. Tomasik i sołtys Wł. Nagły.

Ponadto utworzono komitety w każdej wsi gminy Wojkowic Kościelnych i Komornych. Pogorzelcom przydzielono 2000 kg. mąki (15 kg. na osobę) oraz otrzymali oni zasiłki pieniężne z wydziału powiatowego, od starosty Boxy i od pracowników ząbkowickiej fabryki szkła (678 zł.). Komitety zajęły się również zbiórką zboża siewnego dla pogorzelców.

Dzień spółdzielczości w Zagłębiu

Jutro w Zagłębiu Dąbrowskiem obchodzony będzie dzień spółdzielczości. W związku z tem we wszystkich miastach i gminach powiatu odbędą się akademje, na których wygłoszone zostaną specjalne odczyty i pogadanki na temat spółdzielczości.

W uroczystościach tych weźmie udział dyrektor spółdzielni spoż. „Społem“ p. St. Dippel.

W Dąbrowie w sali kina „Bajka“ o godz. 12 w poł. odbędzie się akademja zorganizowana przez radę okręgową związku spółdzielni spożywców na Zagłębie Dąbrowskie.

Na akademji poza przemówieniami dyr. Dippla, popisywać się będą chóry spółdzielni uczniowskiej w Gołonogu i spółdzielczego koła oświatowego w Milowicach, koncertować będzie orkiestra robotników kop. „Flora“. Deklamować będą członkowie spółdzielczego koła oświatowego w Czeladzi — Saturnie.

Na kolonji Koszelów w Będzinie miejscowa spółdzielnia spożywców urządza w dniu święta spółdzielczości poświęcenie sztandaru.

Powszechna spółdzielnia spożywców i kooperatywa fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu poza swoim programem uroczystości urządza zbiorowy wyjazd do Koszelewa na poświęcenie sztandaru miejscowej spółdzielni spożywców.

Wyjazd o godz. 7.30 rano z przystanku tramwajowego przy ul. Rybnej (bloki) w Sosnowcu za biletami zniżkowemi.

Z działalności izby przem.-handlowej w Sosnowcu

W SPAWIE EKSPORTU MEBLI GIĘTYCH.

Wczoraj odbyło się w izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie komisji związku izb przemysłowo - handlowych w składzie przedstawicieli izb: katowickiej, krakowskiej, lubelskiej, łódzkiej, sosnowieckiej i warszawskiej oraz przy udziale przedstawicieli związku eksportowego fabryk mebli giętych w Krakowie i wszystkich fabryk eksportowych mebli giętych na terenie państwa, na którem omawiano sprawy, związane z wywozem tegoż artykułu. W szczególności przeprowadzono bardzo ożywioną dyskusję nad zagadnieniem utworzenia konwencji eksportowej fabryk mebli giętych, przyczem zarysowały się dwa zasadnicze poglądy, z których jeden, wypowiadając się za utworzeniem konwencji, reprezentowany był przez firmę ‚Thonet - Mundus“, na przeciwnem zaś stanowisku stanęły pozostałe fabryki. Przeciwstawiając się koncepcji utworzenia porozumienia eksportowego większość fabryk wychodziła z założenia, iż w ograniczeniu swobodnej konkurencji na rynkach zagranicznych i stworzeniu pewych sztywych cen, przy równoczesnem prowadzeniu elastycznej polityki pod tym względem przez konkurencyjne fabryki zagraniczne, kryje się niebezpieczeństwo wyparcia towaru z niektórych rynków zagranicznych.

Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem rozważań na terenie związku izb, poczem będzie przedstawiona ministerjum przemysłu i handlu do ostatecznej decyzji.

W SPRAWIE INTENSYFIKACJI DZIAŁALNOŚCI EKSPORTOWEJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu izby omawiano między innemi, przedstawiony przez wicedyr. K. Gadomskiego, program intensyfikacji działalności izby sosnowieckiej na odcinku eksportowym, między innemi, wypowiadając się za podjęciem przez izbę akcji objazdowej na terenie ważniejszych ośrodków sksportowych województwa kieleckiego. Akcja ta ma na celu przyjście z pomocą praktyczną przedsiębiorstwom, prowadzącym wywóz, zwłaszcza zaś przedsiębiorstwom średnim i drobnym, które nawiązują dopiero stosunki handlowe z zagranicą. Akcja ta będzie realizowana w formie urządzania w każdym z ośrodków, conajmniej raz na kwartał, ogólnych konferencyj dla omówienia z eksporterami różnego rodzaju kwestyj, związanych z wywozem (np. zasad i techniki obrotu kompensacyjnego i clearingowego, ograniczeń przywozowych i dewizowych w państwach zagranicznych, metod pośrednictwa eksportowego itp.) oraz indywidualnych rozmów z eksporterami.

Ponadto izba zamierza powołać do życia tytułem próby w pewnych ośrodkach, w których reprezentowana jest większa liczba średnich i drobnych przedsiębiorstw eksporotwych, instytucji t. zw. „informatorów izby“. Informatorzy ci odpowiednio wyszkoleni w izbie i orjentujący się w zasadniczych przepisach wywozowych, transportowych itp. mieliby za zadanie ułatwienie firmom nawiązywania stosunków eksportowych np. przez załatwianie dla firm korespondencji handlowej, przygotowywanie towaru do wysyłek załatwianie formalności eksportowych, przewozowych i innych. Ponadto izba — o ile środki finansowe jej na to pozwolą — pragnie subwencjonować wyjazdy zagranicę wysłanników handlowych, którzy mieliby za zadanie badanie możliwości wywozowych towarów odpowiednich branż na dany rynek, jakoteż podjąć na własną rękę studja co do możliwości plasowania na danym rynku towarów eksportowych z okręgu izby.

Program tych prac został już przez izbę przedstawiony odpowiednim czynnikom do aprobaty.

KRONIKA

Sobota 14 Wrzesień	Dziś: Podw. Krzyża Św.
	Jutro: N. M. P. Bolesnej
	Wschód słońca: 5.13
	Zachód słońca: 6.49

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 14 września.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka salonowa. 13.25 Chwilka dla kobiet.. 14.30 Płyty. 15.00 Recytacje prozy. 15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Zespół salonowy. 16.00 Francuski. 16.15 Utwory na klindze. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.4 Cała Polska śpiewa. 17.00 Jak wzmocnić samodzielność gospodarza Polski. 17.15 Płyty. 17.45 Świat naszych zwierząt .17.50 Nasze miasta i miasteczka. 18.00 Wesoła audycja dla dzieci. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka społeczna. 18.45 Płyty.. 19.00 Wiadomości rolnicze. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wielka potp. wiedeńskie ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Transmisja z Poznania. 22.00 Koncert w wyk. ork. P. R. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 14 września.

6.30 Transmisja z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy 13.30 Płyty. 14.30 Transmisja z Warszawy. 15.15 Wiadomości bieżące. 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Transmisja z Warszawy i Lwowa 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.00 Koszty handlowe. 19.10 Program na dzień następny. 19.30 Koscert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.40 Transmisja z Warszawy i Lwowa. 20.15 Transmisja z Warszawy i Poznania. 22.00 Transmisja z Warszawy.

—o—

KOLEJOWE LEGITYMACJE SZKOLNE.

Wprowadzone przez koleje nowa legitymacje szkolne jednolitego typu na przejazdy pojedyńcze i miesięczne, nabywane są przez szkoły za pośrednictwem kuratora. Szkoły wystawiają te legitymacje uczniom na okres półroczny z prawem przedłużenia na drugie półrocze łącznie z okresem wakacyjnym następującym po upływie roku szkolnego. Szkoły dokształcające mają prawo przedłużania legitymacyj na miesiąc. Legitymacje szkolne uprawniają bez jakichkolwiek innych zaświadczeń do nabywania biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe oraz biletów miesięcznych na przejazdy codzienne ze stacyj miejsca zamieszkania do stacyj miejsca szkoły. Z ulg podobnych korzystają również kursy dokształcające, lecz tylko w zakresie przejazdów miesięcznych. Wobec tego, że nie wszystkie szkoły będą mogły natychmiast zaopatrzyć się w nowe legitymacje, przedłużono do dnia 1 listopada r. b. termin wystawiania zaświadczeń starego typu. Nowe legitymacje zaopatrzone muszą być w fotografję, suchy stempel ministerjum oświaty oraz stemple szkolne.

Z Kielc

15 TYSIĘCY ZDEFRAUDOWAŁ URZĘDNIK PZUW. w MIECHOWIE.

W powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych w Miechowie ujawniono nadużycia, których dopuścił się inkasent tej instytucji, Stanisław Maupa.

Maupa systematycznie przywłaszczał sobie składki wpływające na dobro PZUW. i gdy zdobył w ten sposób około 15 tys. zł. zbiegł.

Defraudacje w powszechnym zakładzie ubezpieczeń wzajemnych trwały od 15 kwietnia i dopiero we wrześniu zostały ujawnione.

Dziwić się należy, że taka systematyczna kradzież mogła uchodzić bezkarnie przez tak długi okres czasu, mimo istniejącej kontroli. Za zbiegłym defraudantem rozesłano listy gończe.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś inauguracja sezonu 1935/36.

Sezon rozpoczyna się wspaniałem widowiskiem Zygmunta Krasińskiego w 4-ch częściach, 17 obrazach pt. „NIE - BOSKA KOMEDJA“ w inscenizacji dyr. J. Gołaszewskiego. Układ muzycznej ilustracji, który spoczywa w rękach dyr. J. Gołaszewskiego składa się z kompozytorów takich jak: Szopen, Moniuszko, Gounod i Szubert, wchodzą weń również pieśni rewolucyjne i śliczne melodje ludowe chasydzkie. Dzięki swym walorom „NIE - BOSKA KOMEDJA“ obchodząca w tym roku 100-lecie, gdziekolwiek była grana. cieszyła się niezwykłem powodzeniem, interesując zarówno dorosłych jak i młodzież.

Ze względu na trudności dekoracyjne „NIE - BOSKA KOMEDJA“ grana będzie tylko w Sosnowcu, dlatego też młodzież szkolna z prowincji proszona jest o wcześniejsze zamawianie biletów na przedstawienia szkolne.

—o—

— 83.870 kart do głosowania złożono w Zagłębiu. W wyniku ostatecznego obliczenia ustalono, że w Zagłębiu złożono 83.870 kart do głosowania, a nie 79.870, jak wczoraj omyłkowo podaliśmy.

— Budżet Sosnowca — zatwierdzony. Budżet m. Sosnowca został przez województwo zatwierdzony po poczynieniu nieznacznych skreśleń.

Skreślenia nastąpiły w związku ze zmniejszeniem się pewnych wpływów.

Przed paru dniami, jak już pisalismy, w sprawie budżetu bawił w Kielcach prezydent Kaczkowski.

— Wizytator szkolny w Zagłębiu. Bawi w Zagłębiu wizytator kuratorjum krakowskiego p. Bryda, celem uzgodnienia spraw szkolnych na nowy rok szkolny.

— Wypadek motocyklisty z Sosnowca. Powracającego do domu mistrza malarskiego Wilhelma Froncka, zamieszkałego w Biertułtowach, najechał dnia 11 bm. około godz. 15 na szosie Obszary — Biertułtowy motocyklista p. Henryk Levittoux z Sosnowca. Froncek doznał tylko lekkich obrażeń, tak, że mógł po opatrzeniu ran udać się o własnych siłach do domu. Wstępne dochodzenia nie wykazały, kto ponosi winę wypadku.

— Posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Dnia 17 bm. o godz. 18.30 odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad zapowiada: uchwalenie regulaminu komisji rewizyjnej, wybór komisji rewizyjnej, wybór członków i zast. do powiatowej komisji kwalifikacyjnej dla podatku gruntowego, wybór przedstawicieli do komisji poboru koni i wozów, wybór przedstawiciela do powiatowej rady szkolnej w Sosnowcu, wybór przedstawicieli do dozoru szkolnego m. Będzina, przyjęcie darowizny 33-,5 m. kw. gruntu od Dwojry-Cymli Glazerówny, 319,8 m. m. kw. od Fiszla Glauzera i 1.376,2 m. kw. od małż. Jurczyk i b-ci Pruszowskich. Poza tem rozpatrywana będzie sprawa przyjęcia dotacji z funduszu pracy w kwocie 100 tysięcy na zatrudnienie bezrobotnych, sprawa upoważnienia zarządu miejskiego do wystawiania i żyrowania weksli oraz sprawa handlu.

— Kursy kroju i szycia oraz robót trykotażowych w Dąbrowie. Jutro odbędzie się otwarcie kursów kroju i szycia oraz robót trykotażowych zorganizowanych przez związek pracy obywatelskiej kobiet w Dąbrowie.

Opłata miesięczna od jednej osoby wynosi od 50 gr. do 3 zł. Od osób, których rodzice są bezrobotni opłat się nie pobiera.

Dalsze zapisy kandydatek na kursy przyjmuje sekretarjat Z. P. O. K. w Dąbrowie w środy i soboty pomiędzy godz. 10.30 a 11.30 przed południem.

— Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. W nadchodzącą środę o godz. 19 w sali sądu grodzkiego w Czeladzi odbędzie się powakacyjne posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Na porządku dziennym znajduje się sprawa uchwalenia regulaminu komisji rady miejskiej, uchwalenie konwersji pożyczki krótkoterminowej w sumie 5.000 zł. na pomiary i plany miasta oraz przyjęcie sprawozdania budżetowego za rok 1934/35.

Pociąg zdruzgotał nogę kobiecie w Sosnowcu

TRAGICZNY WYPADEK, CZY USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA?

Onegdaj około godziny 23.10 na torze kolejowym obok kolonji „Radocha“ w Sosnowcu przez pociąg osobowy, zdążający z Sosnowca do Kazimierza najechana została 22-letnia Otylja Żurecka, bez stałego miejsca zamieszkania.

Koła parowozu obcięły nieszczęśliwej stopę u lewej nogi.

Żurecką przewieziono do szpitala w Sosnowcu.

Zachodzi przypuszczenie, że młoda kobieta usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie, celem ustalenia, czy miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, czy też usiłowanie samobójstwa.

Czeladź domaga się utrzymania nadal szpitala

Pierwszą zapowiedź likwidacji szpitala w Czeladzi i przeniesienia go do Sosnowca przyjęto w Czeladzi i okolicy z niedowierzeniem. Dziś, kiedy sprawa została już ostatecznie przesądzona, kwestja ta szeroko komentowana jest wszędzie i narobiła niebywałego poruszenia, zwłaszcza wśród robotników kopalnianych.

Pod adresem ubezpieczalni społecznej padają wyrazy protestu i zarzuty, że kosztem świata pracy likwiduje się szpitale i lecznice zdrowia i tak wyzyskiwanego wszędzie robotnika.— Szpital w Czeladzi istniał od kilkudziesięciu lat i stał zaszczytnie na straży bezpieczeństwa zdrowia publicznego dla robotników miejscowych kopalni, na których niemal każdodziennie wydarzył się mniej, czy więcej nieszczęśliwy wypadek oraz dla wszystkich mieszkańców Czeladzi i okolicznych wiosek. Ileż to ofiar z połamanemi przez węgiel żebrami, pokłutych nożami, czy też zemdlonych z osłabienia lub głodu przywożono codziennie do szpitala i udzielano im natychmiastowej pomocy? W ilu wypadkach służba szpitalna przynosiła rannych z ulicy na noszach, bo przewieźć ich karetką szpitalną nie można było.

Nie można zapomnieć i o tych, których przywieziono np. z Wojkowic Kom., lub Żychcic. Udzielana im pomoc i tak okazała się opóźniona, a cóż dopiero mówić, jeśli potłuczonego w kopalni lub chorego trzeba będzie odwozić do Sosnowca. Napewno karetka zawróci do domu, lub do kostnicy.

Likwidującego szpitala żadnym innym sposobem zastąpić się nie da. — Szpital, chociaż w mniejszych rozmiarach, musi być w Czeladzi. Robotnicy za płacone składki ubezpieczeniowe mają prawo domagać się jakiejś rekompensaty.

Onegdaj cała służba szpitalna w liczbie około 20 osób, otrzymała dwutygodniowe wymówienie pracy.

Kradzież mienia publicznego przez inżyniera

ADMINISTRATOR MAJĄTKU SAMORZĄDOWEGO w MIECHOWIE ZDEFRAUDOWAŁ 20 TYS. ZŁOTYCH.

W wydziale powiatowym w Miechowie ujawniono szereg nadużyć, których dopuścił się inż. Jan Szczepański. Szczepański między innemi administrował samorządowym folwarkiem „Łaszczów“ i gruntami należnemi do szpitala i sierocińca w Miechowie. — Korzystając ze swoich uprawnień agronom sprzedawał szeroką ręką powierzone swej pieczy mienie w postaci zboża i inwentarzy, dewastując w ten sposób gospodarkę folwarków. — Pieniądze otrzymane ze sprzedaży przeważnie tonęły w jego zachłannej kieszeni.

Podobnie się działo w delegaturze rolnej i w wydziale rozjemczym, gdzie Szczepański był przewodniczącym i prezesem. Pobierając od interesantów tych instytucyj przeróżne wpłaty i wpisowe, inż. Szczepański przywłaszczał sobie. Mimo, że Szczepański zarabiał i pobierał kilka pensyj zawsze był w tarapatach pieniężnych. Na zabawy i hulanki czerpał obficie z nie swojej kasy, prowadząc nienormalny tryb życia, który zaprowadził go za kraty więzienne. Ogólna suma nadużyć wynosi przeszło 20.000 zł.

Sprawa przeciwko inż. Szczepańskiemu znajdzie się wkrótce na wokandzie sądu okręgowego w Kielcach.

Jak sprytny fabrykant wódek ratował swój podupadły interes

NADUŻYCIA MALATYŃSKIEGO Z MIECHOWA.

Właściciel fabryki wódek i likierów Jan Malatyński w Charsznicy koło Miechowa wpadł na oryginalny pomysł powiększenia obrotów swej firmy i zdobycia gotówki.

Od pewnego czasu Malatyński wysyłał większe transporty wódek i likierów w różne miejscowości Polski. — Transporty nadawane były z rozlewni do zmyślonych odbiorców za pośrednictwem kolei, przyczem należność za towar miała być pobrana za zaliczeniem kolejowem. Ponieważ na stacji przeznaczenia nikt nie zgłaszał się po wykupno przesyłek, a nadawca odmówił pokrycia należności przewozowych, kolej drogą licytacji pozbyła się towaru i w myśl przepisów, po potrąceniu kosztów własnych, resztę pieniędzy przekazywała do fabryki w Charsznicy.

Po pewnym czasie wódki i likiery firmy Malatyński znalazły się prawie w każdej restauracji poszczególnych miast, ale jednocześnie do zawiadowców poszczególnych stacyj zaczęły napływać zbiorowe skargi od osób, które z licytacji nabyły wódki i likiery Malatyńskiego. Okazało się, że transporty wódek rozsyłane przez firmę, zawierały w butelkach zabarwioną wodę zamiast alkoholu.

Cała sprawa znalazła się wówczas w rękach prokuratora sądu okręgowego w Kielcach. W czasie przesłuchania Malatyński oświadczył, że wskutek kryzysu popadł w trudności płatnicze i aby zdobyć potrzebną mu gotówkę wysyłał fałszowane transporty swych wyrobów do fikcyjnych odbiorców. Po wysłaniu takiego transportu Malatyński zaciągał pożyczkę na poczet zaliczenia kolejowego.

Przeciwko niesumiennemu fabrykantowi prokurator sporządził akt oskarżenia o oszustwo. Malatyński, który pozostaje na wolności za kaucją, stanie wkrótce przed sądem okręgowym w Kielcach.

OTWARCIE UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W ZAGŁĘBIU DĄBR.

W październiku otwarte zostaną 3 oddziały uniwersytetu robotniczego im. Adama Skwarczyńskiego, a mianowicie: w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie. W bieżącym roku zajęcia na U. R. dzielić się będą na dwa kursy: kurs wstępny, który trwać będzie 2 miesiące i kurs normalny, który trwać będzie 4 miesiące.

W związku z powyższem kierownictwo U. R. zawiadamia niniejszem, że zapisy na uniwersytet robotniczy odbywać się będą:

w Sosnowcu, rada powiatowa BBWR. ul. Piłsudskiego 16 I p. od 16 do 28 września włącznie w godz. od 19 do 20.

w Będzinie, koło grodzkie BBWR., Sączewskiego 15 od 16 do 28 września włącznie w godz. od 19 do 20.

w Dąbrowie. „Kuźnica“ 3 maja 4, od 16 do 28 września włącznie w godz. od 19 do 20-ej.

Kandydaci na uniwersytet robotniczy winni zgłaszać się osobiście, przyczem zaznacza się, że na U. R. przyjmowani będą wyłącznie robotnicy mający pracę.

—oOo—

STUDENT — KOMUNISTA SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się sensacyjna sprawa przeciwko studentowi uniwersytetu praskiego, Szyji Zylberszacowi, oskarżonemu o komunizm.

Zylberszac, znając stosunki wśród sfer robtoniczych Zagłębia utworzył w Dąbrowie komórkę komunistyczną, do której wciągnął kilku robotników fabryki Fitzner i Gamper.

Jak stwierdzono, Z. był członkiem okręgowego komitetu K. P. P.

Sąd skazał komunistę na rok więzienia, współoskarżonych zaś robotników uniewinnił.

Zylberszac jest synem znanego w Dąbrowie kupca, właściciela sklepu żelaznego.

—oOo—

— Wykłady na wyższych kursach nauczycielskich w Sosnowcu. Dziś o godz. 5-ej popoł. w lokalu seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu rozpoczną się wykłady dla wyższych kursów nauczycielskich wzorem roku ubiegłego.

Wszystkie grupy słuchaczów i prelegenci zbiorą się w seminarjum.

— Po śladach policjant wykrył sprawcę kradzieży. Przed sądem w Czeladzi stanął mieszkaniec Grodźca Dominik Peter (Głowackiego 8), oskarżony o kradzież rozjazdu kolejki wąskotorowej na szkodę tow. grodzieckiego w Grodźcu. Peter rozjazd załadował wieczorem na wózek i przywiózł go do domu. Policjant, któremu na skutek zameldowania, polecono przeprowadzić dochodzenie na podstawie śladów, doszedł do domu Petera, gdzie w szopie odnalazł rozjazd. Peter przyznał się do winy jednak tłumaczył się, że był przeświadczony, iż rozjazd jest już bezużyteczny więc go zabrał.

Sąd skazał oskarżonego na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Z Zawiercia

(z) **Powrót z urlopu powiatowego komendanta policji.** Dziś powrócił z urlopu i objął urzędowanie powiatowy komendant policji komisarz p. Stanisław Siwoń.

(z) **Nowy komisaryczny zarząd federacji p. z. o. o.** Mianowany przed paru tygodniami zarząd komisaryczny federacji polskich związków obrońców ojczyzny, który do tej pory nie objął urzędowania, uległ onegdaj znowu pewnym zmianom. Niektóre osoby zostały odwołane. Obecny zarząd którego nominacje nadeszły do Zawiercia w dniu onegdajszym przedstawia się następująco: prezes dr. Leon Michnowski, wiceprezes p. Mauzagen, sekretarz p. Edward Mijalski, skarbnik p. Maciej Pleban i referent prasowy p. Stanisław Kuc.

(z) **Wielka kostjumowa zabawa dziecinna.** Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Zawierciu urządza w dniu jutrzejszym w parku miejskim wielką zabawę kostjumową dziecinną, której program będzie bogaty i urozmaicony. Początek zabawy o godz. 1 w południe. W razie niepogody zabawa odbędzie się w sali domu ludowego. Czysty zysk z zabawy przeznaczony będzie na pomoc dla najbiedniejszych, to też impreza ta ze wszech stron zasługuje na poparcie.

(z) **Zjazd Legjonu Pułaskiego.** W dniach 5 i 6 października odbędzie się w Warszawie zjazd b. żołnierzy Legjonu Pułaskiego oraz pierwszego pułku ułanów Krechowieckich. Zjazd ten odbędzie się z okazji obchodu 20-lecia rozpoczęcia walk o niepodległość. Byli żołnierze wspomnianych formacyj, chcący wziąć udział w zjeździe zechcą zgłaszać się osobiście lub piśmiennie do p. Witalisa Klechniowskiego w Zawierciu ul. Piłsudskiego 47, od którego otrzymają wszelkiego rodzaju informacje, tyczące się zjazdu oraz karty uczestnictwa. Dotyczy to zwłaszcza b. żołnierzy wspomnianych formacyj, zamieszkałych obecnie na terenie powiatu zawierckiego. Na zjazd przewidziane są zniżki kolejowe.

NIEZWYKŁA KUROPATWA

W Czechosłowacji upolowano białą kuropatwę, która miała ogon taki jak gołąb. Między myśliwymi upolowanie tej kuropatwy wzbudziło duże zainteresowanie.

Skradziony zegarek

— Zegarek! — krzyknął pan Kazimierz Czubak, łapiąc się za kieszeń. — Zegarek mi ukradli!

Nadbiegł posterunkowy.

— Kiedy się to stało?

— Dopieroco! — odparł zgnębiony pan Czubak.

Posterunkowy począł rozglądać się bacznie i zauważył, że paru jegomościów wymyka się chyłkiem. Pogonił więc za jednym z nich i ujął go. Był to pan Motel Boberman.

— Więc nie przyznaje się pan do udziału w kradzieży? — pytał sędzia grodzki na rozprawie.

— Dlaczegobym miałem się przyznać? — bronił się pan Motel. — Przecież niewinny jestem, jak dziewyca, proszę pana sędzia.

— Niewinny? Hm, hm. Jakoś niebardzo z tą niewinnością. Z rejestru wynika, że oskarżony był już karany za oszustwo.

— To ja byłem winny? Nie ja, tylko sędzia, proszę pana sędzia. On się omylił i przez niego musiałem siedzieć cały miesiąc na skarbowe utrzymanie!

— No, ale do rzeczy. Dlaczego podczas owego zajścia uciekał pan przed policjantem?

Oskarżony spuścił skromnie oczy.

— Pan sędzia wie... prawo, sprawiedliwość... ja nie lubię takie rzeczy. Poco mnie to potrzebne? No to jak ten postronkowy zaczął się patrzeć, to wolałem być z daleka.

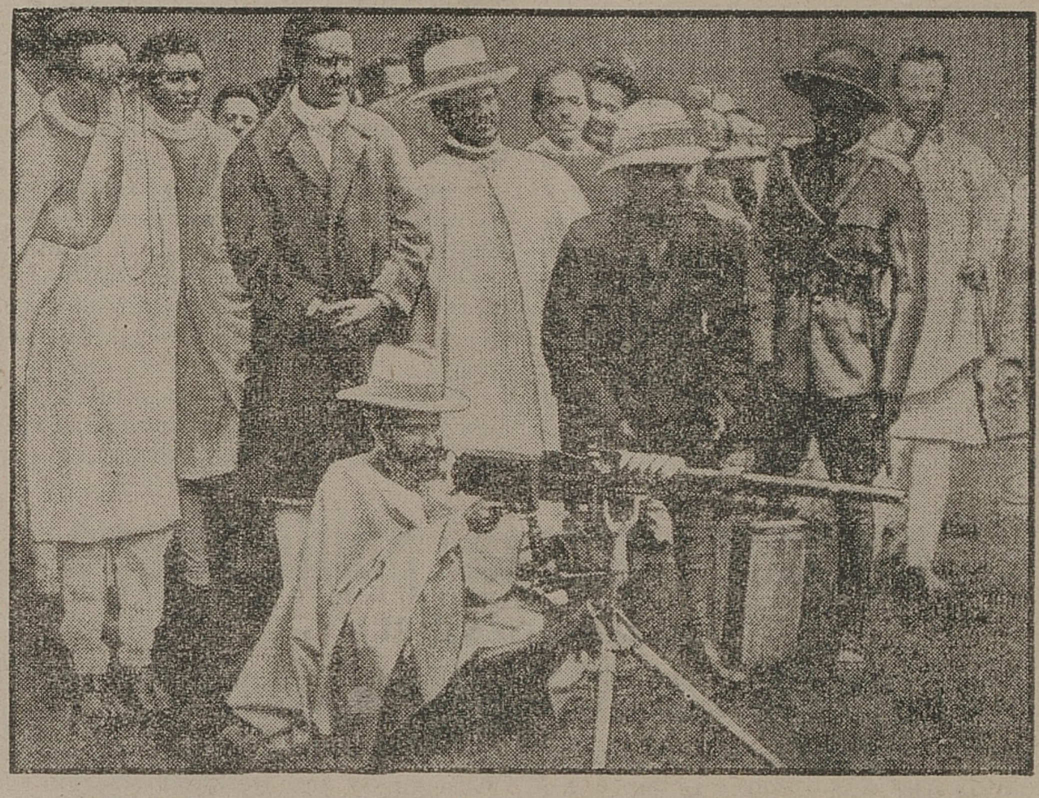
— Naturalnie! — mruknął pan sędzia. — Na złodzieju czapka gore.

Pan Motel uśmiechnął się pobłażliwie.

— Niech pan nie wierzy w tego, panie sędzio. O wieleby się na każdego złodzieja zapaliła czapka, toby w Zagłębiu był wielki pożar! Taki pożar, coby go na dwadzieścia kilometry było widać!

Sąd uniewinnił pana Bobermana ze względu na brak dowodów.

NEGUS PRZY KARABINIE MASZYNOWYM.



Cesarz Haile Selassie osobiście probuje nowy model karabinu maszynowego

Z Olkusza

(ol) **Na urlop.** P. A. Voydt, okręgowy sędzia śledczy pow. olkuskiego, wyjechał na 4 tyg. urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął sędzia grodzki p. Jan Hejman.

(ol) **Nowe ulice w Wolbromiu.** Na posiedzeniu w dniu 12 bm. wydział powiatowy w Olkuszu zatwierdził uchwałę rady m. Wolbromia co do przemianowania szeregu ulic o nieodpowiednich nazwach na nowe nazwy, mianowicie: I Poprzecznicę — na ul. Orzeszkowej, II Poprzecznicę — na Szewską, Zaułek Krakowski — na Konopnickiej, Lgocką — na Legjonów, Bóżniczą — na Ber. Joselewicza, Zaułek koło kościoła — na Wąską, Górną — na Nowomiejską, Garbarską — na Br. Pierackiego, I Zaułek Marjacki — na Wspólną, II Zaułek — na Moniuszki, od fabr. — na Okrzei, Nowy Rynek — na pl. Wolności, Błotną — na Żórawską, obok fabr. do Kamiennej Góry — na Łukasiewicza. Co do pozostałych zmian ulic, mianowicie: Miechowskiej, Żarnowieckiej, Fabrycznej, Zielonej i Górnej — wydział pow. nowych nazw dla tych ulic nie uwzględnił.

(ol) **Okradzenie magazynu kolejowego.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do magazynu towarowego st. Sławków (przez otwarcie drzwi łomem) i skradli następujące przesyłki: skrzynkę pasty do obuwia, paczkę płyt radjowych, 12 paczek łyżek ocynkowanych i 2 skrzynki gwoździ, ogólnej wartości około 500 zł.

(ol) **Uruchomienie kamieniołomów.** Dzięki staraniom p. starosty Gliszczyńskiego, dyrekcja jaworznickich kopalń węgla, zamówiła około 6 tys. mtr. sześc. tłucznia na podsypkę pod budującą się kolej Bukowno — Szczakowa (pod szyny). Tłuczeń ten, pomimo istniejących kamieniołomów w Szczakowej, dostarczony będzie z terenu gminy Bolesław, gdzie uruchomione zostały w dniu 13 bm. 3 kamieniołomy, zatrudniając 160 bezrobotnych z Bolesławia. Praca w kamieniołomach odbywa się systemem zespołowym po cenie akord. zł. 4.75 za metr sześc.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

23. POWIEŚĆ.

— Tak będzie dobrze — rzekł, szukając wzrokiem jakiegoś jeszcze kawałka papieru. Arkusze na których zapisywali się robotnicy zwróciły jego uwagę, wiedział wszelako iż one będą nazajutrz potrzebnemi i nie ruszył ich wcale; natomiast znalazłszy kawałek gałganka wepchnął go w brzuch swojej zabawki.

Joanna zapalała latarnie które co noc oświetlały dziedziniec fabryki. Noc była ciemna, ciężkie duszące powietrze zwiastowało niechybną burzę. Od chwili do chwili ciche błyskawice zwane błyskawicami gorąca przerzynały obłoki koloru brudno ołowianego.

— Jurasiu! — rzekła pani Fortier wchodząc — burza się zbliża, zjedz prędko kolację i pójdź spać.

— Będą takie wystrzały z armat w powietrzu, wielki niebieski ogień mamo? — zapytało dziecię.

— Tak sądzę.

— Och! to ja się boję, bardzo się boję!

— Nie, nie, to nic nie będzie.

— Napewno?

— Napewno.

— A jeśli zahuczy tak: bum! bum! to mnie mamo weźmiesz do siebie?

— Wezmę cię, przyrzekam.

Wdowa wraz z dzieckiem spożyła wieczerzę, co nie długo trwało i o wpół do dziesiątej chłopczyna spoczywał już w swojem łóżeczku obok zabawek, jakie zwykle na noc stawiał przy sobie. Pani Fortier codziennie pomiędzy dziesiątą a jedenastą godziną obchodziła podwórze przed udaniem się na spoczynek. Szyjąc, oczekiwała nadejścia tej chwili. Burza przewidywana szybko się zbliżała. Po coraz częstszych błyskawicach zagrzmiał huk gromu w oddaleniu. Wkrótce zerwał się wicher szalony wstrząsając budynkami fabryki i burza rozwinęła się w całej swej sile.

Joanna szyjąc myślała o Jakóbie. Czem głębiej to wszystko rozważała, tem mniej utrwalało się w niej przekonanie, że nadzorca odgrywał w tem nikczemną rolę i że starał się ją wciągnąć w zasadzkę z celem uwiedzenia. Młoda kobieta zawrzała oburzeniem. Uderzyła jedenasta. Joanna podniósłszy się chciała wyjść dla obejścia podwórza. W chwili gdy otwierała drzwi swojej stancyjki, przeraźliwy huk grzmotu zabrzmiał w pobliżu, a jednocześnie gwałtowny podmuch wichru zagasił światło, jakie trzymała w ręku.

— Niepodobna wyjść teraz — szepnęła — wicher wywróciłby mnie.

Cofnęła się i drzwi zamknęła za sobą. Powtórny huk grzmotu zahuczał silniej, straszliwiej, bardziej ogłuszająco niż pierwszy.

— Mamo! ach! mamo — zawołał Juraś drżącym z przerażenia głosem, mamo, ja się boję.

Młoda kobieta pośpieszyła do syna, który wyskoczył z łóżeczka. Dziecię rzuciło się w jej ramiona, płaczące z jękiem i skargą. Pani Fortier usiłowała go utulić, ale nadaremno. Burza wzmagała się, a chłopiec drżał i płakał coraz więcej wystraszony.

— Mamo! — ubierz mnie — wołał — ubierz jak najprędzej! — Młoda matka pośpieszyła zadość uczynić jego żądaniom, sądząc, że to go uspokoi.

Zwolna huczenie grzmotów rzadszem się stawało, jak gdyby oddalające się, wicher jednakże dąć nie przestawał, a deszcz lał, jak gdyby otworzyły się wszelkie upusty niebieskie. Drżenie nerwowe opuściło chłopczynę, jego rączęta nie wpijały się już w szyję matki tak silnie, jak pierwej.

— Zabaw się trochę moje drogie dziecię — rzekła Joanna, i aby go rozweselić, ujęła konika za sznurek i przebiegła z nim stancyjkę wołając: wio! — dalej, hejże koniku- — Konik wywrócił się.

Juraś zaczął śmiać się i klaskać w rączęta. — Wszystko zostało zapomnianem. Już teraz się nie lękał. Burza cichnęła, deszcz wszelako potokami lać nie przestawał.

XVI.

Jakób Geraud przepędził część wieczoru w restauracji, gdzie, jak wiemy, uczęszczał z innymi kolegami.

O trzy kwadranse na jedenastą wyszedł, lecz zamiast wrócić do mieszkania, udał się drogą ku mostowi Charenton.

— Otóż i burza — mruknął, słuchając huczenia gzmotu — lecz co mnie to obchodzi? Jeżeli ona ma przyjść, burza jej nie powstrzyma; skoro nadejdzie, zaprowadzę ją do siebie wraz z dzieckiem, następnie wyjdę i zrobię, co postanowiłem.

Idąc, wytężał wzrok w ciemnościach, mając nadzieję, że przy świetle błyskawicy ujrzy sylwetkę nadchodzącej kobiety. Nic nie dopatrzył. Przybywszy na miejsce, przez się oznaczone, zaczął przechadzać się wzdłuż i wszerz, pożerany gorączką oczekiwania.

Żadne pióro nie zdoła opisać, co się działo natenczas w mózgu tego człowieka. „Burza pod czaszką" — jak powiedział jeden z największych poetów naszego wieku.

Uderzyła jedenasta. Najlżejszy nawet szelest nie dobiegał uszu nadzorcy.

d. c. n.

OGŁOSZENIE

W wydziale śledczym w Sosnowcu znajdują się niżej podane znalezione rzeczy nieznanych właścicieli, a mianowicie:

1) 1 p. rękawic męskich skórzanych koloru bronzowego. 2) kawałek płótna, 3) sakiewka skórzana, stara koloru bronzowego i chusteczka do nosa, 4) portmonetka skórzana koloru żółtego, 5) kawałek materjału koloru popielatego, 6) torebka damska skórkowa siwa, mała czarna portmonetka, skórkowa i lusterko, 7) walizka koloru żółtego z różnemi rzeczami — garderobą, 8) 3 p. cholewek czarnych nogwych, 9) portmonetka damska z torebki mała i 20 gr., 10) rękawiczka skórzana, 11) torebka damska skórzana koloru bronzowego, chusteczka do nosa i okulary w futerale, 12) szalik wełniany siwy dług. ok. 2 mtr. szerokości 25 ctm., 13) torebka damska bronzowa, okulary, koronki do nabożeństwa i chusteczka do nosa, 14) szalik siwy wełniany z niebieskiemi pasami, 15) teczka, a w niej ok. 16 mtr. materjału damskiego w kratkę drobną, około 3 mtr. materjału na ubranie męskie, pasta „Dobrolin" i około 5 kg. cukru, 16) majteczki białe dziecinne, 17) mała portmonetka damska i 55 gr., 18) palto koloru jasnego i rękawiczki skórkowe, 19) kapelusz męski, 20) portmonetka czarna i 65 gr., 21) portmonetka skórzana żółta, 26 gr. i znaczek pożyczki narodowej, 22) portmonetka mała skórzana, 23) torebka damska bronzowa, portmonetka, 4 gr., koronka, lusterko i chusteczka do nosa, 24) 2 garnitury bronzowy i czarny, w paski i mąka owsiana, 25) parasolka damska czarna, 26) para pończoch jedwabnych, 27) chustka i torba, 28) palto letnie koloru khaki, 29) damska torebka skórzana czerwona, 33 gr., 4 klucze i 1 p. damskich rękawiczek kremowych, 30) torebka damska, 2 banknoty po 10 rubli sybirskich, grzebień, pudełko pomadki, nici, ołówek i 2 wisiorki muszlowe, 31) torebka damska granatowa, 7 gr., pudełko od kremu i blaszka (rybka), 32) czapka (beret) koloru jasno - lila, 33) parasolka czarna, 34) bransoletka damska z białego metalu wysadzana niebieskiemi szkiełkami, 35) zegarek srebrny mały męski cylinder z łańcuszkiem, 36) cygarniczka srebrna z munsztukiem bursztynowym, 37) binokle z futerałem, 38) łańcuszek z medalikiem, 39) zegarek kieszonkowy niklowy zniszczony, 40) zegarek męski metalowy 4 kątny i dewizka metalowa, 41) papierośnica blaszana, 42) zegarek niklowy firmy „Hronometr—Patent" bez wskazówki sekundnika z czarnym paskiem na ręku, 43) 3 różne kluczyki, 44) piłka gumowa, 45) scyzoryk mały, 46) rama żelazna wagi ok. 25 kg., 47) łańcuch gruby do ściągania wozu, 48) łańcuch do wozu, 49) 2 klucze, 50) 2 klucze, pudełko pudru, rozkład jazdy pociągu, kalendarzyk, bilet kolejowy, lusterko i chusteczka do nosa, 51) 5 różnych kluczy, 52) ruszta łane, 53) 3 klucze, 54) krążek drutu żelaznego, 55) różnych kluczy, 56) pompka do roweru, 57) klucz do samochodu, 58) rower męski marki „Wersmold" nr. fabr. 98173, 59) 70 zł. w banknotach 50 zł. i 20 zł., 60) 2 zł. w bilonie, 61) 42 zł. 38 gr., 62) 2 zł 20 gr.. 63) portmonetka skórzana czerwona i 97 gr., 64) moneta 10 zł., 65) książka w oprawie czerwonej pt. „Pojednanie człowieka z Bogiem". 66) uzda rzemienna i lejce rzemienne, 67) 2 łóżka drewniane surowe, 68) książeczka do nabożeństwa w futerale, 69) torebka skórzana bronzowa i książeczka do nabożeństwa, 70) pokrowiec skórzany od chłodnicy samochodu, 71) para pończoch męskich, portmonetka. kawałek jedwabnego materjału na wstążkę, woalka, korki do bucików, sznurowadła. musztarda i bułki, 72) metalowa szkatułka kuta podniszczona, 73) para półbucików męskich czarnych giemzowych. 74) kasetka żelazna zepsuta. 75) 1 p. pantofelków białych dziecinnych, 1 p. podkładek korkowych, kawałek materjału białego jedwabnego i 2 p. sznurowadeł. 76) teczka skórzana bronzowa, termos litrowy koloru amarantowego, i 77) kawałek skóry koloru siwego.

Komendant Powiatowy P. P.
MARJAN MAGAS podk.
Kierownik Wydziału Śledczego.

Sygnatura: Km. 533/35.

Obwieszczenie
o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu Piotr Słota mający kancelarję w Olkuszu ul. 3-go maja Nr. 61 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 września 1935 r. o godz. 10 w Olkuszu ul. Gwarecka (w domu A. Bluma) odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do spadkobierców Stefana Gdesza, składających się z pianina firmy „L. Banasikowski" w stanie średnim, oszacowanych na łączną sumę zł. 650.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 10 września 1935 r.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Publicystyka Stefana Żeromskiego

„Ojczyzna — to nietylko kraj i ludzie i przeszłość leżąca w mogiłach, w zwaliskach, w zamarłej sztuce, ale także przyszły porządek społeczny, przyszły obraz". Wypowiadając te słowa, nacechowane troską o Polskę, której przecież wtedy jeszcze nie było, kiedy i daleka była przyszłość, mająca wyrwać ją z otchłani niebytu i nanowo postawić w rzędzie państw niepodległych, zdawał sobie Żeromski jasno sprawę z niebezpieczeństwa wygłaszania podobnych zdań. Nie to jednak było przyczyną nieukazania się bezcennych myśli wielkiego pisarza, które przeleżały w rękopisach, aż do czasu pośmiertnego wydania „Dziennika" Żeromskiego, ale chęć lepszego i szerszego opracowania tych fragmentów i strzępów myślowych, rzucanych bezładnie w chwilach natchnienia na skrawki papieru.

W swojej twórczej pracy literackiej nie ograniczył się twórca „Ludzi bezdomnych" jedynie do zasklepienia w „sztuce dla sztuki". Wkroczył w dziedzinę — tak rzadko u nas uprawianą—rzetelnej publicystki i na tem polu dał się poznać, jako jeden z jej najdzielniejszych pionierów i niezmordowanych awangardzistów młodego, coraz bujniej rozwijającego się życia narodowego. Nigdy nie starał się zabiec drogi temu życiu „pędzącemu po nowych szlakach Polski wskrzeszonej" i tej jeszcze w „ciemnicy niewoli" zmagającej się z obcym najazdem przez „wykreślenie ścisłego programu i metod organizowania się". „Samo to życie — pisał w „Organizacji inteligencji zawodowej" — znajdzie swe formy".

On przyjął na siebie rolę bacznego obserwatora wszelkich, nawet najdrobniejszych przejawów, zachodzących w łonie społeczeństwa polskiego i podchwytywał każdy szczegół, aby zabrać głos publicznie i wskazać swój sposób widzenia na daną sprawę. Krytycznym swym umysłem prześwietlał każde zagadnienie, badał je do głębi, z ostrożnością wyciągając odpowiednie wnioski.

W całej serji artykułów i większych prac publicystycznych omówił mnóstwo ważnych zagadnień, aktualnych do dnia dzisiejszego i ciągle oczekujących na reailzację.

Przebywając zagranicą i pracując w muzeum rapperswilskiem nie potrafił spokojnie patrzeć, jak marnieją, z braku odpowiedniej opieki, bezcenne pamiątki polskiej przeszłości. Śmiało podniósł wówczas publicznie zarzuty przeciw nieudolnemu zarządowi. Spokojnie i rzeczowo, nieodpartą argumentacją zdobył i przekonał wszystkich, z wyjątkiem niepowołanych opiekunów...

Widział i odczuwał niepożyte siły społeczeństwa polskiego, rozbitego na szereg stronnictw z zaciekłością zwalczających się i trwoniących energję na wzajemne szkalowenie się i judzenie wszystkich przeciw wszystkim. Marzył o stworzeniu organizacji ludzi pracy fizycznej i umysłowej, ożywionej ideą pracy dla państwa. „Te dwie siły, dopełniające się stale wzajemnie — mogą stworzyć w Polsce czynnik, dominujący bezwzględnie i dążący stale szlakami wiecznego postępu".

W „Początku świata pracy", nie kusząc się bynajmniej o dokładniejsze sprecyzowanie wysuwanych projektów, poruszył istotnie ważne u nas zagadnienie niezorganizowanej masy chłopstwa i robotników, ciągniętych na pasku przez rozmaitych leaderów partyjnych, dla sobie jedynie wiadomych celów. W „Organizacji inteligencji zawodowej" omówił tę samą kwestję w sposób nieco inny.

Za zabiegi i pracę swą, bez jakiejkolwiek myśli o sobie, naraził się wśród bardziej „uświadomionych klasowo" krytyków na miano dekadenta i „majstra wszechrzeczy".

To wszystko, o czem pisał, znał do gruntu. A jeśli nie wypowiadał się nieraz jasno, to przyczyną tego nie była nieznajomość poruszanego zagadnienia, ale obawa przed posądzeniem go o chęć tworzenia czegoś nowego z myślą o korzyściach osobistych.

Szczególnie interesowała Żeromskiego kwestja utworzenia akademji literatów polskich i gorąco ją przy każdej okazji popierał.

„Akademja — zwierzał się w wywiadzie udzielonym „Wiadomościom Literackim" (Nr. 51 z 21.XII 1924 r.) — byłaby naszym sądem sprawiedliwym, gdyż my jedni wiemy, kto w naszej sztuce jest majstrem, a kto fuszerem".

Nie poszły na marne wysiłki autora „Projektu Akademji Literatury Polskiej". Instytucja taka powstała, i z pożytkiem spełnia swoje zadanie. Podnoszono przy jej organizowaniu zarzuty i powoływano się na Żeromskiego. Jednego można być pewnym: gdyby projektodawca żył jeszcze, napewno cieszyłby się z urzeczywistnienia swoich pomysłów i godnie potrafiłby odpowiedzieć na zarzuty, jakże często obraźliwe, skierowane do członków akademji.

Niesposób w krótkim szkicu omówić ogromu pracy publicystycznej Stefana Żeromskiego. Zbiory dotychczas wydane pozwalają jednak zorjentować się w różnorodności zainteresowań tego pisarza i osądzić krytycznie jego wysiłki, zmierzające do przysłużenia się społeczeństwu w miarę swoich sił.

Z dziejów górnictwa w Polsce

Data założenia kopalni wielickiej, najstarszej kopalni w Polsce, ginie w zamierzchłej przeszłości. Klasztor OO. Benedyktynów w Tyńcu pod Krakowem od roku 1044 otrzymywał — na podstawie przywilejów króla Kazimierza I — stałą darowiznę soli wielickiej. Biskup Marcin Kramer podaje rok 1253-ci jako datę założenia kopalni.

Możnaby zatem ustalić, że kopalnia wielicka istnieje zgórą 800 lat, legenda zaś o odkryciu kopalni przez Św. Kingę odnosi się może do jej odnowienia po spustoszeniach, dokonanych w czasie napadów tatarskich.

W roku 1451 król Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził statuty zakładowe, wydane ostatecznie przez króla Kazimierza Wielkiego.

W latach 1638-1648 za panowania Władysława IV, sprowadzony przez Króla Zygmunta III, geometra Marcin German, sporządził pierwszy plan kopalni.

W roku 1644, za administracji Adama Kazanowskiego, wybuchł w Wieliczce groźny pożar, który trwał 8 miesięcy. Ugaszenie ognia przypisują górnicy z Wieliczki swej patronce, św. Kindze.

W sto lat później, w roku 1745, król August III powołał na administratora Marcina Borlacha, który sporządził plany kopalni, zaprowadził systematyczną odbudowę soli oraz opracował instrukcję służbową.

Ostatnim żupnikiem królewsko-polskim był Wojciech Kłuszewski.

W dniu 24 sierpnia r. 1772 zajęła Wieliczkę Austrja, zaś dnia 7 listopada r. 1918 przejęła kopalnię komisja likwidacyjna dla Małopolski.

Pierwszym naczelnikiem żupy solnej w odrodzonej Polsce był inż. Erazm Barącz. Od roku 1926 naczelnikiem jest inż. Bolesław Starnawski.

Obecnie z dawnych 24 pozostało czynnych 9 szybów, sięgających do 300 m. głębokości. Kopalnia posiada 8 pięter, na przestrzeni 4 klm. długości i 1 klm. szerokości. Przed wojną produkcja dzienna wynosiła 300 tonn, dziś wzrosła do 900 tonn, zaś wrazie potrzeby może wynosić do 1200 tonn dziennie.

Piękno kopalni wielickiej ściąga w każdej porze roku rzesze turystów. Niewysłowiony urok czarownych grot solnych, a między innemi groty kryształowej im. prez. Mościckiego, groty Piłsudskiego z pięknem jeziorem, romantycznej komory Słowackiego, chodnika Modena ze zwisającemi soplami solnemi, kaplicy św. Antoniego, wykutej z brył solnych — wprowadzają turystę w zaczarowany świat baśni i legend, podań i klechd, osnutych na tle kopalni.

W labiryncie chodnika, szybów i komór błyszczą, jak błędne ogniki, kaganki górników, stuk pracowitych kilofów tyciącznem echem rozlega się po korytarzach. Wszystko to pozostawia piękne i długotrwałe wspomnienia.

KRONIKA

GRUPA PARYSKA PLASTYKÓW POLSKICH.

W Paryżu powstała niedawno t. zw. grupa paryska plastyków polskich, która ma na celu organizowanie wspólnych wystaw we Francji i nawiązanie kontaktu z krajem przez urządzanie wystaw dorocznych.

Pierwsza wystawa grupy paryskiej odbędzie się w październiku br. w Paryżu, poczem zostanie przeniesiona do kraju.

W skład grupy weszło kilkudziesięciu polskich artystów plastyków, zamieszkujących we Francji.

JESZCZE JEDNA KATEDRA JĘZYKA POLSKIEGO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W stanie Wisconsin Am. Półn. uchwalono niedawno utworzenie katedry języka polskiego przy uniwersytecie stanowym do którego uczęszcza duża ilość studentów polaków.

W tym celu postanowiono również zwiększyć budżet uniwersytetu o 6000 dolarów. Prawie połowa tej sumy przeznaczona jest na zaopatrzenie bibljoteki uniwersyteckiej w dzieła polskie.

BIBLJOTEKA POLSKA IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W SAO PAULO.

W kwietniu rb. z inicjatywy zarządu towarzystwa polskiego w Sao Paulo (Ameryka Poł.) odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich towarzystw polskich w Sao Paulo, na którem uchwalono zjednoczyć poszczególne bibljoteki pod nadzorem i niezależnym kierunkiem rady nadzorczej, obieranej co trzy lata. Zjednoczenie bibljotek spowodowało skupienie około 1500 tomów książek, szeregu broszur i miesięczników. Bibljoteka korzysta z lokalu, udzielonego bezinteresownie przez towarzystwo polskie w Sao Paulo.

WIELKI OBÓZ BEZDOMNYCH.



Na Florydzie szalał ostatnio wielki huragan, który poczynił olbrzymie spustoszenia, niszcząc wiele domów. Bezdomnych umieszczono w wielkim obozie, który widzimy na powyższej ilustracji.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Dziś w Czeladzi startują gwiazdy lekkoatletyki polskiej

Dziś o godz. 4 popoł. w Czeladzi na stadjonie miejskim odbędą się sensacyjne zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny, Wajsówny i Kwaśniewskiej. Pozatem udział w meczu wezmą czołowi zawodnicy i zawodniczki Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Wczoraj rano Walasiewiczówna przybyła do Sosnowca pociągiem z Warszawy. Mistrzynię witał na dworcu prezes C. K. S. p. Segno, poczem samochodem odjechała do Czeladzi.

Wczoraj Walasiewiczówna zwiedziła cementownię i kop. Jowisz, należące do towarzystwa Saturn.

Zainteresowanie zawodami w całem Zagłębiu jest bardzo duże.

Program zawodów jest następujący: Panie: biegi—60, 100, 250 m. z udziałem Walasiewiczówny i 800 mtr., skok wdal, skok wzwyż z rozbiegiem oraz rzut dyskiem i oszczepem.

Panowie: biegi 100, 800, 1500, 3000 mtr., sztafeta 4x100 mtr., skok wzwyż i o tyczce.



Walasiewiczówna.

CZY POLSKA WEŹMIE UDZIAŁ W ROZGRYWKACH PIŁKARSKICH PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH

W Białogrodzie odbyła się konferencja państw słowiańskich w sprawie rozegrania mistrzostw piłkarskich o puhar państw słowiańskich na wzór zawodów o puhar Europy środkowej.

Na konferencji obecni byli przedstawiciele Bułgarji, Czechosłowacji i Jugosławji oraz w charakterze obserwatora, upoważniony przez polski związek piłki nożnej mjr. Grudzień.

Postanowiono utworzyć komisję, która się zajmie opracowaniem szczegółów zawodów, pod przewodnictwem dr. Andrejewica (Jugosławja).

Czechosłowacja rozpoczęła starania w międzynarodowej federacji piłkarskiej, aby w tych zawodach mogła wziąć udział i Rosja Sowiecka.

Sprawa udziału Polski w tych rozgrywkach jeszcze nie jest zdecydowana.

——oOo——

DZIAŁ URZĘDOWY.

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.

Autonomiczny Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie.
Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Będzin, ulica Cynkowa 23.

Komunikat Zarządu Nr. 24/35.

1. Podaje się do wiadomości klubom, że listy nadsyłane do władz Sportowych bez podpisu prezesa lub sekretarza nie będą rozpatrywane. Nadesłane pisma winny być zaopatrzone w 2 podpisy tj. prezesa i sekretarza.

2. Podaje się do wiadomości klubom, że karty zgłoszenia nadsyłane do Podokręgu bez pisma, oraz bez 2 fotografji, nie będą przyjmowane, a nadesłane bez powyższych załączników zwracane będą na koszt klubu bez załatwienia.

3. Podaje się do wiadomości, że za nie uregulowanie należności dla Podokręgu, są zawieszone w prawach członka następujące kluby: klasa B. Cyklon, Gwiazda Będzin, Ruch. Klasa C: DKS., Gwiazda Sosnowiec, Jutrznia, Jaworznik, Kraft Będzin, Makabi Dąbrowa, Strzelecki Sosnowiec, Ząbkowice. Z klubami temi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod rygorem ukarania grzywną i weryfikowania zawodów walkowerami.

Z chwilą wpłacenia należności zawieszenie znosi się automatycznie.

Będzin, dnia 13 września 1935 roku.

Prezes: (—) WŁ. WOLSKI.
Sekretarz. (—) WŁ. OLEKSIAK.

HUMOR

DOMYŚLIŁ SIĘ.

— Ciekawa jestem ,jakie kapelusze będą modne tej zimy?

— Mogę ci powiedzieć zgóry najdroższa, że będzie taksamo, jak każdego roku! Będą modne dwa rodzaje kapeluszy — jeden rodzaj, który tobie się będzie podobał, a drugi, którego ja nie będę w stanie zapłacić.

ZABEZPIECZENIE.

— Czemuż pan bije swojego małego, przecież nic nie zrobił?

— A bo widzi pan on jutro dopiero przynosi ze szkoły świadectwo ,a ja dziś wieczorem muszę wyjechać na trzy tygodnie.

Kronika

× **Wyścigi kolarskie Makabi w Sosnowcu.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 rano sekcja kolarska przy ZTGS. „Makabi“ w Sosnowcu urządza wyścigi klubowe na 50 klm. Trasa: Sosnowiec — Nowy Bieruń — Sosnowiec. Start i meta przy ul. Ostrogórskiej.

× **Drużynowy bieg uliczny w Sosnowcu** W dniu 15 bm. odbędzie się bieg uliczny drużynowy w Sosnowcu, do którego staną zawodnicy i zawodniczki ze wszystkich oddziałów męskich i żeńskich Strzelca z powiatu będzińskiego. Bieg ten będzie zakończeniem dwutygodniowego okresu propagandy związku strzeleckiego na terenie Zagłębia.

W związku z tem zawodnicy stawić się winni na starcie, który nastąpi o godzinie 12-ej w Sosnowcu — skrzyżowania ulic Piłsudskiego i 3-go Maja.

× **Pierwszy krok bokserski w Dąbrowie.** Jutro bokserski klub strzelecki w Dąbrowie urządza w sali kina „Wenus“ zawody bokserskie i walki zapaśnicze pt. „Pierwszy krok bokserski“.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że w dniu dzisiejszym sekretarjat BKS. mieszczący się w lokalu związku strzeleckiego na Konopnickiej przyjmuje zgłoszenia amatorów od 6 do 9 wieczorami.

× **Robotnicze mistrzostwa Polski w piłce nożnej.** Tegoroczne mistrzostwa Polski drużyn robotniczych rozegrane zostaną w formie dwudniowego turnieju, który odbędzie się w dniach 5 i 6 października w Tomaszowie Mazowieckim.

W turnieju tym wezmą udział mistrzowie następujących okręgów: łódzkiego, warszawskiego, gdańskiego, śląskiego (który wyeliminował już okręg krakowski i Zagłębie) lwowskiego (wyeliminował już Podkarpacie i Borysław) oraz mistrza Kresów Wschodnich (z Brześcia).

× **Walasiewiczówna w Warszawiance** Znakomita nasza rekordzistka. Stanisława Walasiewiczówna, nosiła się już od dłuższego czasu z zamiarem wystąpienia z Grażyny, do której należała od czasu przyjazdu do Polski.

Onegdaj otrzymała Walasiewiczówna zwolnienie z tego klubu i podpisała zgłoszenie do Warszawianki.

Sekcja kobieca Warszawianki pozostaje pod kierownictwem Janusza Kusocińskiego.

× **Mauermayer — Wajsówna w ramach meczu Wrocław — Poznań.** Dnia 22 bm. ma się odbyć w Poznaniu międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Poznań—Wrocław. W ramach tego meczu ma dojść do pojedynku pomiędzy niemką Mauermayer a Wajsówną. Poznańskie władze lekkoatletyczne rozpoczęły starania o przyjazd Mauermayer.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

UBRANIE frakowe w dobrym stanie sprzedam. Sosnowiec, Dekierta 6, dozorca wskaże.

MASZYNA do pisania firmy „Mercedes“ okazyjnie do sprzedania oraz motocykl „Harlej Dawidson“ z przyczepką 100 cm. Wiadomośc Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wł. Niepoń.

SPRZEDAM sklep urządzenie, mieszkanie. Wiadomość ul. Stara 5. Zdechlik.

LOKALE

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią od zaraz. Oferty do „Expresu“ pod „Zaraz“.

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią od zaraz. Adresy składać do „Expresu“ pod „Urzędnik“.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia przy fabryce Deichla. Wiadomość: Małachowskiego 10, Majchrowski.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAŁUSKI LESZEK - STEFAN zgubił portfel zawierający: Dowód osobisty Nr. 780397 wydany przez Gminę Bobrowniki, harcerską książkę służbową Nr. 6041, świadectwo oznaki sportowej, świadectwo ukończenia P. W., legitymację szkolną, oraz 2 banknoty po 20 złotych. Łaskawy znalazca zechce odesłać powyższe za wynagrodzeniem pod adresem Bobrowniki k/Będzina.

KLESZCZ STANISŁAW Czeladzka 4, zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

JAŚKO IRENEUSZ zgubił legitymację Pośrednictwa Pracy wydaną w Sosnowcu Nr. 935/34 r.

JAROSZEWICZ MIECZYSŁAW zgubił książeczkę wojskową, wyadną przez P. K. U Miechów.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Izydor Żmigrod, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach I., ul. Kochanowskiego 4, syn kupca Lewka (Leona) Żmigroda i żony jego Broni z d. Richter oboje zam. w Katowicach I., 2. niezamężna Ruchla Merin, pianistka, zamieszkała w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 27, córka kupca Motla Merina i żony jego Laji z d. Gancwajch, oboje zam. w Sosnowcu chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i Ekspresie Zagłębia. Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 13 września 1935 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Fojkis.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. Tel. 1 94. Redaktor odp. Lucjan Horski.